Dziś: Pełna tabela loterii państwowej z poniedziałkowego ciągnienia

Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 9 Ł. Rok 67 Środa, dnia 13 stycznia 1937

Z frontu walk w Hiszpanii

Groźne położenie Madrytu

Rządowcy ponieśli druzgocącą klęskę — Powstańcy zajęli najbardziej ważne pozycje

Paryż. (Tel. wł.) Nad całym północno-wschodnim grzbietem Casa del Campo, północno-zachodnią dzielnicą Madrytu i przedpolem przedmieścia Fuencarral panują w zupełności wojska powstańcze. Rządowcy ponieśli na tych odcinkach druzgocącą klęskę i cofnęli się za Manzanares. Wojska powstańcze umacniają swoje pozycje, nawiązując bezpośrednie połączenie z dzielnicą uniwersytecką, zajętą przez wojska narodowe. Na odcinku południowym wojska narodowe zajęły miejscowość Iguele. Zestrzelono przy tym dwa samoloty bombowe.

Rada obrony stolicy przyznaje się do faktu, że obecnie Madryt znajduje się w położeniu niezwykle groźnym. W związku z tym wydano nakaz ewakuacji całej ludności cywilnej, za wyjątkiem mężczyzn w wieku od 20 do 45 lat. Osoby, które sprzeciwią się temu rozkazowi, będą traktowane jako buntownicy. Obserwatorzy zagraniczni twierdzą, że już w najbliższych dniach należy liczyć się z zaciekłymi walkami ulicznymi w stolicy.

Dowódca wojsk rządowych na odcinku Escurialu chciał poddać się władzom powstańczym pod pewnymi warunkami, jednakże powstańcy warunków tych nie przyjęli.

Jedno z pism francuskich donosi, że Francja ogółem dostarczyła czerwonej Hiszpanii przeszło 47 tysięcy ochotników, kierując ich do Barcelony lub Walencji.

Walencja (PAT). Miasto Almeria bombardowane było ponownie wczoraj rano przez dwa hydroplany, oznaczone napisem „Santa Maria", które nadleciały od morza ze strony południowej. Hydroplany te zrzuciły wiele bomb i ostrzeliwały miasto z niewielkiej wysokości gęstym ogniem karabinów maszynowych. Dzięki uprzednim zarządzeniom gubernatora, który zakazał zbierania się na ulicach, liczba ofiar jest bardzo niewielka. Do punktów opatrunkowych zgłosiło się tylko 2 rannych.

Walencja (PAT). Kilka samolotów powstańczych bombardowało wczoraj przedmieścia Malagi, wyrządzając poważne szkody. Ofiarami bombardowania padło kilkadziesiąt osób z pośród ludności cywilnej.

Echa zajść antyżydowskich w Czyżewie

Odwołanie targów tygodniowych na terenie powiatu — Rewizja w lokalu S. N. w Białymstoku — Bereza znów się zapełnia

Białystok (PAT). Wskutek ostatnich zajść w Czyżewie, zostały zawieszone aż do odwołania wszystkie targi tygodniowe i jarmarki na terenie całego powiatu wysoko-mazowieckiego.

Białystok (PAT). 10 b. m. w lokalu Stronnictwa Narodowego w Wysokim Mazowieckiem, została przeprowadzona rewizja w zarządzie powiatowym tego stronnictwa. Zatrzymano sekretarza zarządu powiatowego Str. Nar. Stefana Żukowskiego.

Białystok. (PAT.) W związku z wypadkami na terenie pow. wysokomazowieckiego w dalszym ciągu osadzeni zostali w Berezie Kartuskiej: Jan Pogorzelski, Józef Pogorzelski, Aleksander Kierski i Kazimierz Szerszeń.

Życie Ojca św. znów w niebezpieczeństwie

Na wszelki wypadek zwiększono liczbę posterunków straży szlacheckiej

Cita del Vaticano. (PAT). — Ojciec święty, jak donosi korespondent Havasa, o świcie, po niespokojnej nocy odczuwał tak silne bóle w prawej nodze, że otoczenie jego postanowiło wezwać telefonicznie lekarza. — Po uspakajających zastrzykach bóle ustąpiły i Ojciec święty mógł przyjąć kardynała Pacellego, a następnie podsekretarza stanu w ministerstwie spr. zagranicznych Pizarro. W kołach watykańskich przypuszczają, że w stanie zdrowia Papieża, który się polepszył, nie nastąpi pogorszenie.

Citta del Vaticano (PAT). Agencja Stefani donosi, że stan zdrowia ojca świętego po źle spędzonej nocy pogorszył się tak, że zawezwano pospiesznie lekarza, profesora Milaniego, który pozostawał przy łożu papieskim do godz. 8,30.

W kołach watykańskich daje się zauważyć pewien wzrost obaw, chociaż nie można jeszcze mówić o bezpośrednim niebezpieczeństwie. Na wszelki wypadek zwiększono liczbę posterunków straży szlacheckiej w apartamentach papieskich, które to zarządzenie przewidziane jest w ceremoniale na wypadek śmierci papieża.

Ofiary lawiny

Genewa (ATE) Na południe od jeziora czterech Kantonów, lawina zasypała uczestników wycieczki narciarskiej z Lucerny, z których tylko jedna osoba zdołała ujść z życiem. Pozostałe 8 osób poniosło śmierć.

Milion lirów w materacu

Mediolan. (PAT.) Do jednego z tutejszych banków zgłosiła się staruszka, matka wojennego inwalidy po odbiór należności za kupony od obligacji pożyczki premjowej, która przed 10 laty zaginęła, obecnie zaś znalazła się w materacu. Można sobie wyobrazić zdumienie i radość staruszki, której majątkiem była ta obligacja, gdy jej oświadczono, że jeszcze w 1935 r. na numer jej padł milion lirów.

Katastrofalna burza w Los Angeles

Los Angelos. (PAT). Nad Los Angelos i jego okolicami przeszła gwałtowna burza z zamiecią śnieżną, która trwała przeszło 48 godzin. Według dotychczas otrzymanych wiadomości, 19 osób straciło życie. Straty są bardzo znaczne. Od 15 do 20 proc. zbiorów w ogrodach pomarańczowych i cytrynowych uległo zniszczeniu. Straty są oceniane na przeszło 100 milionów dolarów. W dolinie Sacramento z powodu burzy i zamieci śnieżnej, której następnie towarzyszyło znaczne obniżenie się temperatury, zginęły całe stada owiec.

Wykrycie spisku terorystów w Japonii

Spiskowcy mieli zamiar wywoływać powstania, palić, mordować i rabować

Tokio. (PAT). Agencja Domei donosi:

Prasa obszernie omawia wykrycie terrorystycznego spisku, w który było zamieszanych przeszło 370 osób. Z tej liczby 33 osoby będą odpowiadały za naruszenie przepisów prawnych o utrzymanie pokoju wewnętrznego i porządku publicznego. Dotychczas ze względu na śledztwo dziennikom nie wolno było na ten temat zamieszczać żadnych wiadomości.

Oskarżenie zarzuca niedoszłym terorystom, gdyż spisek stłumiono w zarodku, organizowanie młodzieży włościańskiej w celu wywoływania zbrojnych powstań, tworzenie anarchistycznych gmin, wywoływanie pożarów w wielkich miastach itd.

Przywódcy tego ruchu rozpoczęli swą działalność w lutym 1932 r., ale już w listopadzie 1935 r. policja wpadła na trop spisku, śledząc działalność tzw. anarchistyczno-komunistycznej partii.

Wśród piętnastu przywódców znajduje się m. in. Akia Miyazaki, literat, lat 38, Yasuyki Suzuki, literat, lat 35, panna Aki Yayi, literatka, były nauczyciel Junji Hoszino, jeszcze jeden literat, wydawca, urzędnik, szewc i dwóch robotników. Zebrali oni sumę około 15.000 yenów, nie przebierając w środkach, popełniając kradzieże i akty bandytyzmu. Zamierzali powiększyć ten fundusz, organizując napady na banki.

Oskarżenie stwierdza również, iż zamiarem spiskowców była agitacja w wojsku i że czynione były usiłowania, by otrzymać broń i amunicję z Szanghaju

Aresztowanie nowoczesnego Don Juana

Był 150 razy zaręczony i z tego procederu ciągnął zyski materialne

Ateny. (PAT). W Salonikach aresztowany został niejaki Economos, przy którym znaleziony został notatnik, ilustrujący jego fantastyczną karierę Don Juana. Stwierdzono, że Economos pobił rekord intryg miłosnych, był bowiem zaręczony 150 razy, z czego 39 razy w Salonikach i 100 razy w Atenach. Economos ciągnął z tego procederu znaczne zyski materialne.

Po wielkiej burzy na Bałtyku

Morze wyrzuca drzewa, krzaki i krzewy z podmytych lasów nadbrzeżnych — Porty rybackie zostały zamulone — Obniżka temperatury na półwyspie helskim

Hel. (PAT.) Morze po minionej burzy wyrzuca w większej ilości drzewa, krzaki i krzewy z podmytych lasów nadbrzeżnych i wydm. Również na plaży widzi się wiele trawy morskiej, szczątków porozbijanych, łodzi, sprzętu rybackiego itp. Miejscami plaża zasypana jest kamieniami, które morze naniosło z innych odcinków brzegu. Morze już powróciło do normalnego stanu. Porty rybackie w Jastarni i w Wielkiej Wsi są zamulone.

Ujścia rzek i kanałów odwadniających, a uchodzących do Bałtyku, zostały całkowicie zamulone przez wzburzony żywioł. Niektóre kanały wystąpiły z brzegów, zalewając okoliczne łąki. Robotnicy zdołali już podkopać ujście rzeki Piasnicy i Czarniawy, obecnie wre praca nad przekopaniem ujść Ostrowianki i kanałów.

Nastąpiła nieznaczna obniżka temperatury na półwyspie Helskim i po 4 tygodniach ciepłej pogody, termometr wykazuje obecnie — 1 st., ciepłota morza natomiast utrzymuje się na wysokości plus 3 st. W zatocie Puckiej plus 2 st. Rybacy korzystają z lekkiego mrozu i kontynuują intensywne połowy szprotów i łososi.

W Ceucie nie ma wojsk niemieckich

Pogłoskom angielskim zaprzeczył stanowczo płk. Beigreder, wysoki komisarz w strefie hiszpańskiego Maroka

Paryż (Tel. wł.) Szczegółowe dane o umacnianiu się Niemców w Maroku Hiszpańskim przynosi prasa francuska, podając np., że w Tetuanie w dyrekcji policji i w miejscowym urzędzie cywilnym rzekomo pracowało już 20 oficerów niemieckich, a ostatnio 15 samolotów portugalskich przewieźć miało 25 wyższych oficerów niemieckich z generałem na czele.

W porcie Ceuty oficerowie niemieccy rzekomo dokonali szeregu prac fortyfikacyjnych w okół portu. Poza tym w porcie 27 grudnia ub .r. miało wylądować 1.200 ochotników niemieckich, a 6 stycznia w Melilli 1.500 Niemców.

Paryż. (PAT). Ministerstwo spraw zagranicznych komunikuje:

Zgodnie z instrukcjami rezydenta generalnego w Rabacie, konsul francuski w Tetuanie 9 stycznia odbył rozmowę z pułkownikiem Beigrederem, pełniącym funkcje wysokiego komisarza w strefie hiszpańskiej Maroka

Wspomniawszy o klauzulach konwencji francusko-hiszpańskiej z r. 1904 i 1912, przedstawiciel Francji w Tetuanie zwrócił uwagę płk. Beigredera na pogłoski, zapowiadające przybycie do Melilli oraz do Ceuty kontyngentów cudzoziemskich, pozostających na służbie gen. Franco. Płk. Beigreder odpowiedział, iż żadne uformowane oddziały i żadne kontyngenty legii cudzoziemskiej nie były stacjonowane w Maroku i nie są tam oczekiwane.

Z oświadczeń, uczynionych podczas tej rozmowy przez płk. Beigredera, wynika, że władze w Tetuanie zdają sobie sprawę z poważnych międzynarodowych konsekwencyj, jakie pociągnęłoby za sobą wylądowanie w jakimkolwiek punkcie Maroka kontyngentów cudzoziemskich.

Z naszego stanowiska

Nie tykać patriotyzmu młodzieży narodowej

W artykule „Słowa" wileńskiego pt. „Odpowiedź na odpowiedź", pióra p. St. Cat-Mackiewicza, uzasadniającym potrzebę utworzenia w Polsce „jednolitego, narodowego, antybolszewickiego frontu społecznego" znajdujemy m. in. takie zdanie:

„Endeckiej młodzieży możemy zarzucić to i owo, ale wiemy, że w razie wojny karnie stanie do szeregów."

Abstrahując od treści artykułu, w którym się to wyżej zacytowane zdanie znalazło i pomijając ją, jako w tym wypadku nieistotną, stwierdzamy, że już nie po raz pierwszy i to w analogiczny sposób poklepuje się po ramieniu z łamów „Słowa" młodzież „endecką". W ten sam ton uderzają poza tym jeszcze inne pisma, a ostatnio uczynił to także poseł Szczepański w Sejmie.

Stwierdzamy, że to wygrywanie patriotyzmu młodzieży narodowej przez pewne czynniki dla celów politycznych budzi w nas uczucie niesmaku, jeśli nie wstrętu. Aby położyć temu frymarczeniu patriotyzmem młodzieży narodowej kres i zwrócić komu należy uwagę na niewłaściwość postępowania, oświadczamy:

Młodzież narodowa spełni swój obowiązek w razie wojny, jak spełnia go, chociaż inaczej, wobec państwa w czasie pokoju, niezależnie od tego, czy będziecie to stwierdzali czy nie i niezależnie od tego, czy będziecie w to wierzyli czy nie. Patriotyzm młodzieży narodowej i jej stosunek do państwa leży bowiem poza sferą tego wszystkiego, co się nazywa polityką, wypływa zaś z głębin duszy narodowej każdego prawdziwego Polaka.

Kto tego nie rozumie, niechaj młodzież narodową zostawi w spokoju...

Wielka manifestacja arabska w Antiochii

W manifestacji wzięło udział około 20.000 Arabów

Antochia (PAT). W związku z zapowiedzianą na dziś manifestacją sympatii dla Syrii wielka ilość chłopów opuściła swe wioski już w ciągu wczorajszego wieczora i nocy, aby zgromadzić się dziś rano w okolicach Antiochii. Każda gmina wydelegowała licznych reprezentantów, którzy posuwają się do Antiochii grupami, niosąc sztandary narodowe.

Arabowie z rejonu Rihanie, które było widownią wczorajszych wypadków, chociaż pracują u przedsiębiorców tureckich, posiadających nad nimi władzę niemal feodalną, stanowią w tych okolicach bardzo znaczną większość. Liczne ich grupy przybyły w nocy do miasta na samochodach ciężarowych. Władze tutejsze spodziewają się, że dzisiejsza manifestacja przeminie w spokoju, chociaż wypadki w Rihanie przyczyniły się w znacznej mierze do podniecenia umysłów.

W godzinach porannych wszystkie sklepy arabskie, tureckie i ormiańskie w Antiochii były zamknięte.

Antiochia. (PAT). Sklepy są zamknięte. Dzielnice tureckie wyglądają jak wymarłe. Arabowie i Ormianie urządzają pochody przez miasto. Władze bezpieczeństwa wydały wszelkie niezbędne zarządzenia, aby nie dopuścić do ewentualnych starć pomiędzy poszczególnymi odłamami ludności.

Antiochia. (PAT). Dzisiaj po południu odbyła się wielka manifestacja arabska, której celem było wyrażenie przyjaznych uczuć wobec Syrii. Manifestanci, śpiewając pieśni, przy dźwiękach bębnów przeszli ulicami miasta. Obliczają ich na 15 do 20 tys. osób.

W czasie wczorajszych zajść w Rihanie w odległości 50 km od Antiochii jeden z Arabów został zabity, a 19 odniosło ciężkie rany.

Arystokrata skradł artystce obraz Kossaka

Przychwycono go w Katowicach, gdzie wymusił od służącej 7 złotych

Warszawa. (Tel. wł.) W Krakowie zgłosił się do władz pewien osobnik z obrazem Juliusza Kossaka, tłumacząc, że nabył go za 650 złotych i przedstawiając pokwitowanie, podpisane przez księcia Aleksandra Trubeckoja. Policja krakowska zawiadomiła o tym urząd śledczy w Warszawie. Tam bowiem wpłynęło doniesienie o kradzieży obrazu Juliusza Kossaka z mieszkania artystki Olgi Kamieńskiej.

Za arystokratą-złodziejem wdrożono poszukiwania i aresztowano go w Katowicach, gdzie wymusił też 7 złotych od służącej Starzewiczówny. Tam podawała się za urzędnika magistratu. Przewieziono Trubeckoja do Warszawy.

Kamieńska poznała Trubeckoja w Ciechocinku. W końcu ubiegłego roku przyszedł do niej, prosząc o jakąkolwiek posadę.

Kilka dni później zgłosił się Trubeckoj ponownie do mieszkania i przyniósł ez sobą obraz. Aktorki Olgi Kamieńskiej nie było w mieszkaniu, jedynie sama służąca. Trubeckoj oświadczył, że umówił się z Kamieńską, która poleciła mu zaczekać. Po pewnej chwili wyszedł, zabierając ze sobą obraz z ramą złoconą. (w.)

Z komisji budżetowej Sejmu

Żydzi z Polski muszą emigrować!

Sprawa żydowska nie może ominąć nawet „sanacyjnego" Sejmu — Posłowie dają wyraz swojemu stosunkowi do tego kapitalnego zagadnienia — Kto dał Polsce pożyczkę: p. Blum, czy Francja

Warszawa. (Tel. wł.). Na posiedzeniu komisji budżetowej wynikła w poniedziałek niespodziewanie debata nad kwestią żydowską.

Obrady rozpoczął przemówieniem min. Beck, który po raz pierwszy brał udział w dyskusji i wskazał, że wielka ilość wydarzeń politycznych międzynarodowych będzie niewątpliwie powodem ponownego ich omówienia jeszcze w ciągu sesji obecnej. Poza tym minister Beck omówił częściowo budżet, wskazując, że posiadamy za granicą 28 nieruchomości.

Po ministrze przemawiał poseł Wałewski, który omówił sprawę gdańską, emigracji żydowskiej oraz stosunek Polski do Czechosłowacji, położenie mniejszości polskiej w Czechosłowacji i w Niemczech. Wskazał, że mimo przemówienia ministra czesko-słowackiego Krofty, stosunek traktowania Polaków w Czechosłowacji nadal budzi zastrzeżenia, a nie lepiej wygląda stosunek mniejszości polskich w Niemczech. Największe skupienie mniejszości polskiej na terenie Rzeszy znajduje się w okręgach lipskim, Frankfurcie i Duesseldorfie. Wspomniał, że półmilionowa ludność polska Śląska Opolskiego usiłuje nadal korzystać z uprawnień konwencji genewskiej i że położenie mniejszości polskiej w Niemczech jest, było i będzie ważnym przyczynkiem w dążeniu Polski do poprawy jej bytu za granicą.

W dyskusji w komisji budżetowej nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych, po pośle Walewskim i Mincbergu przemawiali jeszcze posłowie Hutten - Czapski oraz Wagner, którzy poruszyli także sprawę emigracji, a następnie poseł Sioda, który protestował przeciwko sposobowi załatwienia na terenie Sejmu pewnych obozów, które prowadzą zdecydowaną walkę przeciwko przerostom żydostwa we wszystkich dziedzinach życia państwowego, a w szczególności przeciw Obozowi Narodowemu, który, jak twierdził, skłócił Polakami są nie od dzisiaj. Walkę swoją prowadzili dawniej w znacznie trudniejszych warunkach, zwłaszcza na terenie ziem zachodnich, które dzięki temu pozostały czysto polskie. Poseł Mincberg powiedział, że Polacy powinni być szczęśliwi, że posiadamy tylu Żydów, ale aka opinia jest mylna. W Italii i Niemczech panuje spokój, a w Hiszpanii i we Francji dochodzi do walk bratobójczych, często z winy Żydów.

Poseł Miedziński zajął się specjalnie kwestią żydowską i podkreślił, że tacy Żydzi, jak Dsraeli w Anglii albo Blum w Francji są sługami racji stanu państwa, które reprezentują, a nie reprezentantami interesów żydowskich. Polska otrzymuje od Francji pożyczkę i tę pożyczkę daje Francja, a nie p. Blum, jak twierdzą posłowie Żydzi. Sprawa Żydów wschodnich wygląda inaczej, aniżeli w Europie zachodniej. Żydzi mieszkają tu w zwartych skupieniach i zacieśniają swoje zajęcia do jednego: handlu i pośrednictwa. Rozwój stosunków idzie w kierunku spółdzielni i kooperatyw, co będziemy popierali niezależnie od tego, że nesie on dla siebie fatalną przyszłość dla Żydów. Wielkie masy żydowskie w Polsce tłumaczą się tym, że linia osiedleńcza, przeprowadzona przez Rosję, znacznie ich tutaj skupiła. Posiadamy w Polsce nienormalnie skupienie żydostwa. Naród polski, jako organizator zarówno historyczny, jak faktyczny swego państwa, ma pełne prawo wpływania na zmianę stosunków w tej dziedzinie. Dlatego słuszne jest dążenie w tej dziedzinie państwa polskiego do pozyskania dla siebie terytoriów, które mogłyby przyjąć ruch emigracyjny Żydów z Polski, ten czynnik, którego nadmiar wywołuje ciężkie komplikacje i płynące stąd zakłócenia polityczne.

Minister Beck w odpowiedzi udzielał wyjaśnień faktycznych.

Wizyta dra Schachta w Paryżu

Paryż (Tel. wł.) Francuskie koła gospodarcze wiele sobie obiecują po wizycie dr. Schachta w Paryżu. Wizyta ma nastąpić w drugiej połowie stycznia. Będzie ona dalszym ciągiem rozmów gospodarczych między rządami francuskim, a niemieckim. Prasa częściowo wiąże zapowiedź wizyty dr Schachta z całokształtem spraw hiszpańskich i marokańskich.

Zabiegi dyplomacji brytyjskiej

Londyn. (Tel. wł.) Rząd brytyjski podjął stanowczą akcję w Paryżu, Berlinie, Rzymie, Moskwie i Lizbonie w sprawie powstrzymywania napływu ochotników do Hiszpanii. Ambasadorowie brytyjscy w tych państwach otrzymali instrukcje, złożone z 9 punktów, w których rząd angielski stwierdza, że plan nadzoru w portach hiszpańskich i na granicach lądowych, opracowany przez komitet nieinterwencji, będzie zadowalającą gwarancją dopiero w wypadku, gdy wszystkie zainteresowane rządy zechcą wykonywać swoje zobowiązania lojalnie i z dobrą wolą.

Rząd brytyjski wydał równocześnie zarządzenia, zakazujące wstępowania obywatelom brytyjskim do służby wojskowej którejkolwiek ze stron walczących w Hiszpanii i uważa za konieczne natychmiastowe wydanie tych zarządzeń przez poszczególne państwa. Rząd brytyjski oczekuje przychylnej odpowiedzi na swoją propozycję.

Rząd francuski zgodził się pójść za przykładem Polski i W. Brytanii, które wprowadziły zakaz udania się ochotników do Hiszpanii.

Co piszą inni

ZNP. a położenie nauczycieli

Tygodnik poznański „Kultura" podaje, że organ absolwentów seminariów nauczycielskich „Głos Młodych Nauczycieli" przeprowadził ankietę wśród bezrobotnych nauczycieli, których ma być ni mniej ni więcej jak 16 tysięcy. Odpowiedzi są rozpaczliwe. Bezrobotnymi są przeważnie młodzi ludzie w wieku 22 do 26 lat, który od kilku lat, odkąd tylko uzyskali kwalifikacje, daremnie zabiegali o odpowiednie zajęcie. „Żyję na łasce rodziny — pisze jeden z nich — jestem pasorzytem społeczeństwa, chociaż pragnę być jego pożytecznym członkiem". „Nie wstydzę się noszenia pakunków ludziom do domów" — pisze drugi. „Przez 2 lata pracowałam jako robotnica w polu za 1 zł dziennie (bez wyżywienia) — wyznaje młoda nauczycielka. Inna jej koleżanka „myje garnki i czeka na zmiłowanie Boże".

Oto ponury obraz dzisiejszej rzeczywistości nauczycielskiej. Jak złowrogo na tym tle występuje działalność stowarzyszenia zawodowego nauczycieli najliczebniejszego i oficjalnie popieranego przez ministerstwo oświaty, osławionego Związku Nauczycielstwa Polskiego, którego głównym zadaniem i obowiązkiem winna być opieka moralna i materialna nad swymi pracującymi i bezrobotnymi członkami — nie trzeba wiele mówić. Brak nieledwie słów, żeby dostatecznie napiętnować tę ohydę. Słusznie zauważa wspomniany tygodnik:

„Dobrze płatni i odżywieni prezesi, ich zastępcy i sekretarze, jakby dla ironii zbiednialych rzesz nauczycielskich nie interesują się ich licznymi troskami i bolączkami. Z skarbonki związkowej, do której składa swój ostatni grosz nie tylko pracujący, ale i bezrobotny nauczyciel, rozdaje się lekką ręką tysiące na walkę polityczną, na cele nie mające nic wspólnego ze sprawami zawodowymi nauczycielstwa".

W dalszym ciągu „Kultura" wspomina o znanej aferze Wincentego Rzymowskiego z „Płomykiem" i o tym, że Z. N. P., jak wiadomo zakupił ostatnio specjalne pismo jako organ walki politycznej, mianowicie „Dziennik Poranny" posła Barlickiego, organ walki, jak to wyraźnie określił „Robotnik" „z klerem katolickim i religią" po czym tak pisze:

Czyż to jest celem ogółu polskich nauczycieli, których ci panowie z zarządu mają odwagę reprezentować i czyż na to uiszczają oni swe składki miesięczne? **Do władztwa nad nauczycielstwem polskim dobrała się klika ludzi, którym obca jest dola pracowników oświatowych i pedagogów** (podkreślenie nasze — Oręd.) Sympatyzując wyraźnie z lewicowymi, komunizującymi organizacjami politycznymi, chcą uczynić z Związku Nauczycielstwa Polskiego przedszkole Frontu Ludowego, polityczną komórkę".

A tymczasem olbrzymie rzesze nauczycieli wegetują, prowadzą żywot nędzny, urągający najbardziej prymitywnym warunkom i — co tu dużo gadać — marnieją, deprawują się, demoralizują. Taki nauczyciel, gdy wreszcie kiedyś tam uzyska posadę nauczycielską, często jest tylko nędzną parodją zdrowego, wychowawcy młodzieży. Z takich ludzi rekrutować się będą następcy różnych panów Wyczyńskich z Grudziądza et consortes, którzy wszystko są zdolni poświęcić dla swej kariery. A może o to właśnie Z. N. P. chodzi? Ale w takim razie byłaby to robota potworna!

APOLOGIA BOLSZEWIZMU

Jeżeli już mowa o Z. N. P-ie, to warto będzie przytoczyć, co pisze o byłym wielkim i entuzjastycznym protektorze tego związku, ministrze Janusza Jędrzejewiczu, znany publicysta „sanacyjny" na łamach „Słowa" wileńskiego, p. Władysław Studnicki.

Chodzi o przyczynek do zasług „błogosławionego" ministra, który, jak stwierdza p. Studnicki „bolszewikiem nie był, ale dla bolszewizmu zrobił wiele". Jednym m. in. z tak wiernych jego zasług są podręczniki, używane w szkołach powszechnych. P. Studnicki omawia i cytuje kilka czytanek, które bez ogródek zachwalają ideologię Rosji bolszewickiej, które przedstawiają stosunki z Rosji sowieckiej w taki sposób, w jaki „może żądać Komintern", przy czym roją się od błędów faktycznych i naiwnych poglądów ekonomicznych, co samo przez się wybitnie świadczy o tendencyjnej robocie.

W reasumcji p. Studnicki stwierdza:

„Jest to woda na młyn bolszewicki. „Czytanki" układali i aprobowali inteligenci, pozbawieni narodowych korzeni historycznych i owładnięci snobizmem, t. j. ludzie typu Janusza Jędrzejewicza. Stąd historia polska rozpoczyna się od Piłsudskiego i od II-go listopada. W drodze łaski jest uwzględniony Kościuszko, lecz powstania 1831, i 1863 r. z tradycji którego wyrósł Piłsudski, — zostały pominięte. Apologia Piłsudskiego dla tych panów jest płaszczem, pod którym bezpiecznie mogą ukrywać modny, czerwony sztandar bolszewizmu."

Otóż mamy w ten sposób b. ciekawe zestawienie: Najpierw widzieliśmy, jak się „przysposabia" nauczycieli do ich „zawodu", a tutaj znów w jaki sposób „wychowuje" się dzieci na przyszłych „obywateli". Wesołe, co?

A. R.

Sprawy sądowe inż. Doboszyńskiego

Śledztwo już zamknięte — Specjalni prokuratorzy z Warszawy — Inż. Doboszyński skarży wydawców „Torpedy"

Kraków, 11. 1. W tych dniach — o czym już donosiliśmy — zamknięte zostało śledztwo w głośnej sprawie najścia na Myślenice, a akta dotyczące inż. Adama Doboszyńskiego i kolegów przekazał prowadzący śledztwo sędzia dr. Zacharski prokuratorowi dr Szypule. Prokurator dr Szypula już w najbliższym czasie przystąpi do sporządzenia aktu oskarżenia, naraz zaś główny oskarżony w tej sprawie inż. Doboszyński zapoznaje się z aktami sprawy, które obejmują 14 wielkich tomów. Według pogłosek, jakie krążą w kołach sądowych w procesie inż. Doboszyńskiego, którego nie należy oczekiwać wcześniej, jak w marcu, nie będzie oskarżał żaden z krakowskich prokuratorów, natomiast będzie popierać akt oskarżenia prokurator, specjalnie delegowany z Warszawy. Wymienia się nawet dwa groźne z procesów politycznych warszawskich nazwiska prokuratorów.

W tych dniach inż. Doboszyński wniósł za pośrednictwem adw. dr Stuhra skargę do Sądu Cywilnego w Warszawie przeciw wydawcom pięciogroszowej sensacyjnej gazety „Torpeda" wydawanej do niedawna w Sosnowcu. Wydawcy ci, Stefan Arnold i Antoni Bernadzikiewicz nabyli w listopadzie 1935 od inż. Doboszyńskiego maszynę rotacyjną, aparat odlewniczy, kalander drukarski i dwie obrabiarki pozostałe po zlikwidowanej „Nowej Reformie", będącej własnością ojca inż. Doboszyńskiego. Nabywcy nie zapłacili pełnej ceny kupna i mimo wezwań nie chcieli wydać maszyn, których własność aż do zapłaty pełnej ceny kupna zastrzegł sobie inż. Doboszyński.

Tajemniczy smok w Radziejowie

Bujna wyobraźnia ludu kujawskiego

Włocławek, 11. 1. Cóż się dziwić, że ongiś, w bardzo odległych czasach, powstało tyle legend i straszych podań o ogromnych potworach i smokach, trapiących ludzkość na świecie, jeśli dziś nawet doszło do tego w Radziejowie, pow. nieszawskiego.

Oto mniej więcej w okresie świątecznym rozbiegła się tajemnicza, ale nader frapująca i pełna grozy wieść, że na grzebalnym cmentarzu w Radziejowie dzieją się jakieś niesamowite rzeczy! Wiele osób opowiadało z największym przejęciem, że podczas nocy pojawia się na cmentarzu jakaś tajemnicza postać, która przeistacza się w olbrzymiego węża, owijającego się w około drzew cmentarnych.

Wąż ten w oczach opowiadających wyrastał do rozmiarów smoka, gdyż miał swoją długością sięgać od ziemi, aż do wierzchołka drzewa. Wystawano ponoć gromadkami nocą w pobliżu cmentarza, wypatrywano z pełną grozy ciekawością owego smoka, — czy jednak udało się komu, aż z takim narażeniem własnego życia, go zobaczyć, nie wiemy, bo z licznych opowiadających to opowiadających o smoku z wszelkimi szczegółami, nikt na własne oczy smoka jednak nie widział. Widocznie ukrył się on w jakiejś pieczarze przed ciekawością ludzką. Skąd się więc mogła pojawić taka intrygująca bajka, która ściągała ludzi do Radziejowa nawet z dalekiej okolicy?

Bądź co bądź smok z Radziejowa, zrodzony w bujnej imaginacji ludu kujawskiego, stał się już modny. (z)

Sprawa Parylewiczowej

Kraków, 11. 1. Jak się dowiadujemy, śledztwo przeciw p. Wandzie Parylewiczowej, żonie b. prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie, potrwa prawdopodobnie jeszcze kilka miesięcy. Sędzia śledczy dr. Korusiewicz uzyskał w tej sprawie ostatnio cały szereg sensacyjnych materiałów. Parylewiczowa w ostatnich kilku dniach miała być przewieziona do jednego ze szpitali krakowskich, w celu poddania jej badaniu, jednak do dnia dzisiejszego nie została przewieziona i przebywa nadal w szpitalu więziennym.

Kto zastrzelił 14-letnią dziewczynkę?

Włocławek, 11. 1. W ostatnich dniach przywieziono w rychłych godzinach rannych do szpitala św. Antoniego we Włocławku młodą dziewczynę. Jak ustalono, była to Drążkowska Janina, pochodząca ze wsi Toporzyszewo, gm. Bądkowo. 14-letnia dziewczynka miała przestrzeloną głowę. Stan jej zdrowia był tak groźny, że zmarła ona w kilka minut po przewiezieniu do szpitala. Do tego czasu nie stwierdzono, w jakich okolicznościach dziewczę zostało postrzelone. (z)

Ćwierć miasta Zawiercia ma wyemigrować

Zawiercie. (Tel. wł.) W związku z wielkim nasileniem bezrobocia w Zawierciu, powstał ciekawy projekt emigracji bezrobotnych z tego miasta.

Według projektu, Zawiercie miałoby opuścić 2 tysiące rodzin, a więc 8 tysięcy mieszkańców, którzy w danej chwili stanowią czwartą część ludności tego miasta bezrobotnych, jak je niektórzy nazywają.

Gdyby projekt został w całości zrealizowany, w mieście pozostałoby tylko 24.000 mieszkańców.

Śmiertelny wypadek

Kraków. (Tel. wł.) Na przejeździe kolejowym w Czyżynach pod Krakowem wydarzył się wstrząsający wypadek, który pociągnął za sobą trzy ofiary, z tego jedną śmiertelną. Mianowicie w godzinach rannych przejeżdżała przejazdem kolejowym furmanka, którą powoził Tadeusz Szopa ze wsi Siedlisko w powiecie miechowskim. Obok niego znajdowali się na wozie Tomasz Szopa i Lucyna Blitkowa. W chwili, gdy wóz znajdował się na torze kolejowym, nadjechał pociąg osobowy, jadący z Krakowa do Kocmyrzowa. Lokomotywa uderzyła całą siłą o furmankę, rozbijając ją w drzazgi. Na skutek odniesionych obrażeń zginęła na miejscu Lucyna Blitkowa, natomiast Tadeusz Szopa odniósł ciężkie obrażenia, zaś Tomasz Szopa został lżej ranny. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej, rannych umieszczono w szpitalu św. Łazarza.

Biały terror żydowsko-masońskiej międzynarodówki

Nauka i opinia polska pod dyktaturą ciemnej mafii — Ponury fragment z polskiej rzeczywistości

Żydzi strasznie nienawidzą ideologii rasizmu i wogóle naukowej koncepcji ras. Jest w tym jednak duży paradoks: że koncepcję ras stara się obalić naród, który może jak żaden inny na świecie stanowi wspaniały dowód, świadectwo i argument — jak potężne i doniosłe znaczenie posiadają cechy rasowe dla biopsychicznego i moralnego organizmu każdej grupy etnicznej, każdej zbiorowości ludzkiej. Ale to już jest przecież rzeczą znaną, że Żydzi zawsze gotowi są największe niekonsekwencje i paradoksy popełniać, jeżeli to im wychodzi na dobre, i gdyby tak się stosunki ułożyły, że rasizm otworzyłby dla nich jakąkolwiek koniunkturę — byłoby pewnym, że Żydzi staliby się jego gwałtownymi rzecznikami.

Tym niemniej dzisiaj zwalczają go zawzięcie. I żeby go tylko sami zwalczali — byłoby z tym pół biedy. Ale nie byliby Żydami, gdyby nie starali się we wszelki możliwy sposób zasugerować i innych, że rasizm jest zarówno nonsensem naukowym, jak i zbrodnią. Jakoż sprawili dotąd to, że zwłaszcza u nas, zjawiskiem prawie nagminnym stała się **panika przed rasą.** Odnosi się to szczególnie do warstw kulturalnych i biurokratycznych, których traktowanie i tępota duchowa nadają pojęciu rasy grozę jakiegoś tabu, którego dotknąć się nie wolno.

A przecież niedawna ankieta paryskiego wpływowego tygodnika „Nouvelles Littéraires" na temat „problemu ras", w której głos zabierało wielu przedstawicieli nauki europejskiej i amerykańskiej, w reasumcji wykazała, że zagadnienie ras zawiera w sobie klucz, który pozwoli rozwinąć najważniejsze tajemnice narodów, że stanowi ono przedmiot nauki pierwszorzędnej i najbardziej aktualnej wartości. Zagadnienie, najeżone wielkimi trudnościami, ale mające przed sobą dużą przyszłość.

Właśnie ukazało się w Polsce dzieło, które m. in. porusza i zagadnienie rasy. Dzieło pod wielu względami **rewelacyjne i pionierskie.** Nosi ono tytuł: **„Wielka tajemnica psychiki narodu polskiego"**, a jej autorem jest **ksiądz Walerian Baranowski.** Czcigodny autor odnosi się do rasizmu pozytywnie, mimo, że rozpatruje go zasadniczo na wskroś katolickiego. Nie będziemy tej sprawy specjalnie omawiać, podobnie, jak i całego dzieła, które zasługuje na osobne miejsce, zajmiemy się tylko pewnym charakterystycznym momentem, odnoszącym się do badań ks. Baranowskiego nad rasizmem w Polsce.

Ten moment stanowią uwagi i osobiste zwierzenia Autora na temat poziomu polskich studiów rasistycznych, ich cech i charakteru, tudzież na temat **terroru żydowsko-masońskiego, jaki trzyma na uwięzi polską opinię w odniesieniu do spraw rasy.** Jest to rzecz przykra i zawstydzająca, nie mniej jednak prawdziwa, że **w wolnym państwie polska nauka i polskie społeczeństwo pozostają w niejednym wypadku i w niejednej dziedzinie pod dyktaturą ciemnej, bandyckiej mafji.** A na pewno publicystyka nasza nie zwróci najmniejszej uwagi na te stronice dzieła ks. Baranowskiego, które mówią owa bolesną prawdę, zajęta czym innym.

Jakże przedstawia się więc nasz dorobek naukowy, dotyczący badania problemu ras? Jest on skromny, ale stanowi materiał informacyjny pierwszorzędnej wartości. Możemy poszczycić się kilkoma uczonymi, których badania rzuciły wiele nowego i ciekawego światła na tę tak zawiłą i ciemną dziedzinę i w wielu wypadkach naukę popchnęły na nowe tory. Stało to się dzięki takim niepospolitym uczonym, jak prof. Czekanowski, który we Lwowie stworzył własną szkołę antropologiczną i który zyskał sławę euro-

pejską, dalej doc. Karol Stojanowski i prof. Jaxa-Bykowski z Poznania, następnie ks. Rosiński, dr. J. Mydlarski, dr. S. Studencki i inni. To należy zanotować na naszą chwałę.

Lecz cóż dalej? Jakże się na tym tle rysuje stanowisko szerokiego ogółu? W jakim stopniu i w jakich formach zdradza on swe zainteresowania eugeniczne i rasowe? Niestety, odpowiada ks. Baranowski, kompromitująco!

„Świadome macierzyństwo, antybiologiczne harce na hormonie p. p. Boyów i S-ki, metoda sztucznego odmładzania się, sterylizacja — oto są te zagadnienia, które pochłaniają całą jego uwagę."

W dalszym ciągu autor ilustruje te stosunki bardzo wymownym przykładem, wziętym z autopsji. Oto, gdy w roku 1932 chciał przestudiować głośną i jedyną tego rodzaju pracę prof. Czekanowskiego p. t. „Zarys Polskiej Antropologii", udał się do Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego. Niestety, w katalogu książka ta nie figurowała. Zwrócił się przeto autor do wypożyczalni Publicznej Biblioteki przy ul. Koszykowej. Rezultat identyczny. Na pytanie, dlaczego nie ma tej książki — odpowiedź: „Nikt z publiczności jej nie żąda". „Czyż to możliwe? — pyta autor. — I to w tym czasie, kiedy w Europie aż huczy od rasizmu!" Książka znalazła się dopiero w Bibliotece Narodowej, ale to tylko dzięki tej okoliczności, że muszą być jej obowiązkowo przesyłane w jednym egzemplarzu wszelkie druki. Ten jeden egzemplarz jednak ku wstydowi polskiej publiczności dzieła, liczącego przeszło 400 stron, miał rozcięte zaledwie początkowych 80 stron. I to ma miejsce w narodzie 30-milionowym!

„Uderzony i zaskoczony — powiada autor — tym faktem, zwróciłem się do kierownika księgarni, będącej głównym składem tegoż dzieła, i zapytałem go, jaki popyt jest na powyższą książkę. Minimalny, usłyszałem odpowiedź, ludzie nie interesują się u nas tymi zagadnieniami.

„I dlatego nie możemy się dziwić, że często **ludzie najpoważniejsi w społeczeństwie wypisują prawdziwe banialuki o zjawiskach rasowych, że pisma codzienne i periodyczne roją się od zasadniczych błędów eugenicznych i antropologicznych."**

Istnieje t. zw. Polskie Towarzystwo Eugeniczne w Warszawie, którego zadaniem jest uświadamianie eugeniczne i autropologiczne społeczeństwa. Jednak nie spełnia ono należycie tego zadania, skoro swoją akcję ogranicza prawie wyłącznie do dziedziny walki z chorobami wenerycznymi i alkoholizmem, tak, jakby nie było w Polsce innych instytucyj i organizacyj, któreby się tymi sprawami mogły zająć.

Niejednokrotnie zaś jego działalność zasługuje na najostrzejszą krytykę. Tak więc wydało ono własnym sumptem książkę prof. Grotjahna, zawierającą **świadome fałsze biologiczne, antypolska i filosemicka**, nadającą się jedynie dla Nalewek, tak znowu, jakby nie było w literaturze prawdziwie naukowych i poważnych dzieł z zakresu eugeniki. Pochodzenie jej tłumaczy wyjaśni jednak wszystko. Są to studenci Uniwersytetu Warszawskiego, którzy tłumaczyli owa książkę na seminarium prof. Janiszewskiego. Jest ich dwunastu. Oto ich nazwiska: **B. Weksler**, dr. Siedlaczek-Komorowski, M. Kusiak, **J. Lust, Z. Schnapik**, M. Bonnet, **J. Wolnówna, Z. Czechiczówna, A. Goldschicht, H. Makower, M. Kupfermanówna.** Na dwanaście nazwisk **osiem żydowskich** murowanych.

„I co z taką literaturą może mieć wspólnego polski Uniwersytet i Polskie T-wo Eugeniczne — zapytuje ks. Baranowski. — Czyżby i oni należeli do „promotorów", którzy usiłują zagadnienie rasowe skierować na fałszywe tory...?"

Kiedy autor, zaniepokojony tym stanem rzeczy, zwrócił się do jednego z naszych biologów z prośbą o wyjaśnienie tych niezrozumiałych stosunków — otrzymał wprost **rewelacyjne informacje.**

Poniżej pozwolimy sobie zacytować za osobistą zgodą autora przebieg tej rozmowy w całości:

„— Dlaczego sami biolodzy i antropologowie nie wystąpią z własną inicjatywą i nie założą organizacji, któraby cały kompleks zagadnień genetycznorasowych wzięła za główny cel swej działalności?...

— **Ale kto będzie do niej należał? W naszym mieście znajdzie się nie więcej, jak 10 osób, zawodowo wyznających się w tych sprawach.** Samo społeczeństwo również nie zdradza żadnego zainteresowania powyższymi sprawami. Ja i tak jestem niezmiernie zdziwiony, że ksiądz zwraca się do mnie w tych kwestiach. To takie rzadkie w naszych warunkach. (Rozmowa toczyła się w mieście wojewódzkim, gdzie znajdują się wyższe uczelnie krajowe).

— Liczba nie gra tu roli, odparłem, bardzo często mała i ruchliwa grupa inicjatorów więcej dokona, niż wielka a nieruchliwa instytucja.

— Ale proszę księdza dobrodzieja — zawołał formalnie przerażony biolog — to są rzeczy niemożliwe.

— Jak to, niemożliwe?... — zapytałem zdumiony.

— Czy ksiądz nie wie, co by to za burza podniosła się w prasie przeciwko naszym poczynaniom? **Żydzi poruszą wszelkie sprężyny, by je sparaliżować i utrudnić. Prasa judofilska nada temu charakter polityczny i oskarży nas o zaburzanie spokoju publicznego. Zaszczuje nas jako działaczy antypaństwowych. Zacznie się taka nagonka, której rady nie damy."**

Na tym skończyła się ta znamienna i charakterystyczna rozmowa dla naszych współczesnych warunków życiowych.

„Z tego widzimy, konkluduje Ksiądz, jaki straszny terror przenika społeczną atmosferę Polski, kierowany tajemniczą a świadomą ręką, która uniemożliwia społeczeństwu poznanie swej prawdy biologicznej".

Wystarczy. Czyż trzeba jeszcze coś dodawać do tego ponurego obrazu polskiej rzeczywistości? Czyż długo ma trwać taki stan rzeczy?

ALEKSANDER ROGALSKI

„Sztylet" i ustęp

Nowe niepowodzenie starozakonnego gangstera

Łódź, 11. 1. Jeszcze łódzcy żydkowie nie uspokoili się po porwaniu młodego Budzynera, zaledwie przebrzmiały echa sfingowanego napadu na młodego Jatkę, a już nowa sensacyjna afera zakłóciła spokój ghetta.

Oto jeden z solidniejszych i zamożniejszych starozakonnych kupców, właściciel „Taniego Bazaru Obuwia" przy ul. Nowomiejskiej otrzymał krew mrożący w żyłach list, podpisany przez „Sztylet"! Domagano się od niego złożenia 10.000 złotych w ustępie przy ul. Kilińskiego 75, w razie przeciwnym „Sztylet" groził śmiercią.

Po kilku dniach przyszedł nowy list, tym razem „Sztylet" groził wymordowaniem całej rodziny. Policja, zawiadomiona o tym szantażu, po kilku dniach aresztowała „Sztyleta", którym okazał się również starozakonny Gelbard, zamieszkały przy ul. Franciszkańskiej 58.

Ludność wyznania mojżeszowego w napięciu oczekuje nowego występu rodzimych gangsterów.

Socjaliści chcieli urządzić zjazd przy grobie Wysockiego

Zapał ich ostygł, gdy przekonali się, że Warka jest miastem narodowym

Warka, 11. 1. Znajdująca się nad lewym brzegiem Pilicy, o 14 kilometrów od Ujścia do Wisły, miasteczko Warka ma swoje karty w historii polskiej. M. in. dokument zachowany w archiwach parafialnych mówi, że na początku 16 wieku spaliło się miasteczko Warszawa, a miasto Warka przyszło mu z pomocą materialną i inną. Warka znana jest z tego, że w swoim czasie Stefan Czarniecki opodal tego miasteczka sforsował wpław Pilicę i rozbił Szwedów.

Na cmentarzu wareckim spoczywają zwłoki bohatera powstania listopadowego, Piotra Wysockiego, który urodził się w Warce. Grób Wysockiego jest jakby celem pielgrzymek wielu Polaków, zwłaszcza z okolicznych miejscowości. O grób ten nie troszczyły się żadne czynniki decydujące, więc społeczeństwo samorzutnie czciło pamięć bohatera. M. in. w dniu 29 listopada w czasie wspaniałej manifestacji Stronnictwa Narodowego na grobie Wysockiego złożony został piękny wieniec.

Wkrótce potem ni stąd ni zowąd miejscowa socjal-komuna postanowiła zwołać do Warki zjazd i przy grobie Wysockiego, który rzekomo miał być pierwszym socjalistą (!), zamierzano urządzić manifestację. Manifestacja ta miała odbyć się przed kilku dniami. Przyjechała do Warki delegacja P. P. S. z Warszawy, jednakże zapał czerwonych towarzyszów ostygł na widok licznie zgromadzonych narodowców, którzy wylegli na ulice Warki. Ostatecznie z manifestacji czerwonych zrezygnowano.

Manifestacyjne zebrania narodowe

Radomsko, 11. 1. W dniu 5 b. m. odbyło się z udziałem z górą 200 osób zebranie S. N. w Kruplinie.

Dnia 6 b. m. przy tej samej frekwencji odbyło się zebranie S. N. w Brzeznicy Nowej, a następnie w Brzeznicy Starej już z udziałem 600 osób. W miejscowości tej po zebraniu deklaracje wstępu do S. N. podpisało 86 osób. Byli to ostatni Polacy, mieszkańcy tej wsi, którzy dotąd do S. N. nie należeli. Na wszystkich powyższych zebraniach przemawiał kierownik organizacyjny powiatu S. N. p. J. H. Stysiński z Radomska.

Skazanie redaktora „Sztandaru Polskiego"

Rybnik, 11. 1. — W swoim czasie w związku z rozwiązaniem Stronnictwa Narodowego w Rybniku, wychodzący w tym mieście „Sztandar Polski" wyraził swoje zdziwienie, że istnieją na Śląsku organizacje niemieckie, które uprawiają działalność antypolską.

Onegdaj do odpowiedzialności sądowej pociągnięty został redaktor odpowiedzialny „Sztandaru Polskiego", p. Ignacy Knapczyk. Rozprawie przewodniczył sędzia Broj. Oskarżonego bronił kier. pow. O. W. p. adw. Dąbek z Rybnika. Obrońca wskazał na procES N. S. D. A. B. jako najlepszy dowód wrogiego ustosunkowania organizacyj niemieckich do państwa polskiego.

Sąd po przeprowadzonej rozprawie skazał red. Knapczyka na 6 dni aresztu bez zawieszenia, opierając się przy wydawaniu wyroku na artykule 170 k. k. (Kto publicznie rozpowszechnia fałszywe wiadomości, mogące wywołać niepokój publiczny).

Socjaliści w Zagórowie

Zagórów, 11. 1. Przed paru miesiącami powstała tu z inicjatywy miejscowych Żydów „Polska (!) Partia Socjalistyczna". W wynajętym lokalu partyjnym zawieszono portrety... Marksa i Lenina, a werbowanie członków rozpoczęto pod hasłem dawania bezrobotnym zapomogi (skąd pieniądze?) M. in. próbowano wciągnąć do P. P. S. jednego z członków S. N., proponując mu zapłatę za to.

Przed kilku dniami do Zagórowa przyjechał prelegent P. P. S., który miał rozpocząć robotę agitacyjną, jednakże został zaraz aresztowany. Znaleziono przy nim dużą ilość ulotek komunistycznych. Następnego dnia w związku z tą sprawą aresztowano jeszcze kilka osób.

Gen. Składkowski w pow. kępińskim

Poznań. (PAT). W dniu 10 stycznia br. p. premier gen. Sławoj-Składkowski w godzinach porannych przybył na teren kępiński wojew. poznańskiego i zwiedził zakład leczniczy dla dzieci funkcjonarjuszy państwowych w Ustroniu pod Kępnem, kilka osad parlecacji rządowej, urząd celny i posterunek policji w Słupi pod Bralinem na trasie Kępno—Wrocław.

Chleb dla Polaków

W Pilźnie potrzebny jest jeszcze cały szereg sklepów polskich. I tak potrzebny jest sklep żelaza, z obuwiem, bławatny, skład ubrań, szklarz i zegarmistrz. Pilzno liczy 4.000 mieszkańców, położone jest w połowie drogi między Jasłem a Tarnowem. Posiada dobre targi. Bliższych informacyj udzieli Stronnictwo Narodowe. Adresować na ręce. Franciszek Przybyło, Pilzno.

W Łańcucie może osiedlić się Polak, katolik. Potrzebny jest rzeźnik, zegarmistrz i skład ubrań. Łańcut liczy 10.000 mieszkańców, leży przy głównej linii kolejowej Kraków—Lwów, między Rzeszowem a Przeworskiem. Bliższych informacyj udzieli p. Kazimierz Charchalis — Łańcut.

Mamy kilkadziesiąt tysięcy złotych; poszukujemy fachowca z gotówką 10.000 do 15.000 zł w celu założenia hurtowni towarów korzennych na Myślenice i okolicę. Informacyj żądać: Jan Mucha, Myślenice, ul. Tarnowska 3.

Zjazd lekarzy

Krynica, (Tel. wł.) Rozpoczął tutaj swe obrady VI zjazd lekarski. Inauguracja obrad odbyła się w sali Domu Zdrojowego. Zjazd otworzył prezes Związku lekarzy krynickich, dr. Emanuel Zarzycki.

Pierwszego dnia odbyły się dwa posiedzenia naukowe, na których wygłoszono szereg referatów.

Równocześnie ze zjazdem otwarto w Domu Zdrojowym wystawę środków leczniczych i wydawnictw lekarskich.

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 11. stycznia 1936 r.

Belgia 89.20; Berlin 212,36; Holandia 289.30; Kopenhaga 115.80; Londyn 25.94; Nowy Jork (czek) 5.28³/₄; Nowy Jork (kabel) 5.28¹/₂; Paryż 24.68; Praga 18.54; Sztokholm 133.80; Szwajcarja 121.40; Gdańsk 100; Oslo 130.30; Mediolan 27.88. Usposobienie słabsze.

Giełdy zbożowe

Poznań

Poznań, 11. 1. 1937 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg:
STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny transakcyjne:	
Żyto 30 tonn par. Poznań	23.00
Ceny orjentacyjne:	
Żyto (Usposobienie stałe)	22,00— 22,25
Pszenica (Usposobienie stałe)	27,00— 27,25
Jęczmień browarowy	24.75— 26.25
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień 630—640 g/l.	21.00— 21,25
Jęczmień 667—676 g/l.	22,00— 22,25
Jęczmień 700—715 g/l.	23.50— 24,25
Usposobienie stałe.	
Owies	17.20— 17.75
Usposobienie stałe.	
Mąka	
żytnia wyciąg. 0-30% wł. w.	33.25— 33.75
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	32,75— 33.25
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	31,25— 31.75
żytnia gat. II 50-65% wł. w.	24.00— 24,50
żytnia pośl. pon. 65% wł. w.	22,25—22,75
Usposobienie stałe.	
pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w.	44,00— 45,00
pszenna gat. IA 0-45% wł. w.	43,00— 43,50
pszenna gat. IB 0-55% wł. w.	41,50— 42,00
pszenna gat. IC 0-60% wł. w.	41,00— 41,50
pszenna gat. ID 0-65% wł. w.	40,00— 40,50
pszenna gat IIA 20-55% wł. w.	39.00— 39,50
pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	38,25— 38,75
pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	35,25— 36,25
pszenna gat. IIF 55-65% wł. w.	31,25— 32,25
pszenna gat. IIIA 65-70% wł. w.	24,75— 25,75
pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	21,75— 22,75
Usposobienie stałe.	
Otręby żytnie stand.	15.25— 15.75
Otręby pszenne grube stand.	15,25— 15,75
Otręby pszenne średnie stand.	14,25— 15.00
Otręby jęczmienne	15,00— 16,25
Rzepak zimowy	46,00— 47.00
Siemię lniane	42,50— 45.50
Gorczyca	30.00— 33.00
Groch Wiktoria	20.00— 24.00
Groch Folgera	22.00— 24.00
Mak niebieski	64,00— 68.00
Koniczyna czerwona surowa	80,00—100.00
Koniczyna czerw. 95—97% czyst.	110,00—120,00
Koniczyna biała	80,00—115.00
Ziemniaki fabryczne za kilo %	23
Makuch lniany w taflach	22,50— 22.75
Makuch rzepak. w taflach	18,00— 18.25
Makuch słon. w taflach 42—43%	24,50— 25.50
Słoma pszenna luzem	2.20— 2.45
„ pszenna prasowana	2,70— 2,95
„ żytnia luzem	2,30— 2,55
„ żytnia prasowana	3,05— 3,30
„ owsiana luzem	2,55— 2,80
„ owsiana prasowana	3.05— 3.30
„ jęczmienna luzem	2.20— 2.45
„ jęczmienna prasowana	2,70— 2.95
Siano zwykłe luzem	4.40— 4.90
„ zwykłe prasowane	5,05— 5,55
„ nadnoteckie luzem	5,30— 5,80
„ nadnoteckie prasowane	6.30— 6.80

Ogólne usposobienie stałe.

Ogólny obrót: 2471,2 tonn, w tem żyta 525 tonn, pszenicy 412 tonn, jęczmienia 290 tonn, owsa 15 tonn.

Składki i pokwitowania

W administracji pisma naszego złożono w dalszym ciągu:

Na pomnik Serca Jezusowego: W. F. 2,—, razem z poprzednio pokwitowanymi 36,— zł.

Na tanie kuchnie: Rodzina Ansion 5,—, razem 5,— zł.

Na ociemniałych żołnierzy: Rodzina Ansion 5,—, razem 5,— zł.

Tabela loterii

3-ci dzień ciągnienia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

20.000 zł.: 145 25889 65858
10.000 zł. 92122
5.000 zł. 42833 22815 175581 178281 177337
2.000 zł. 32262 37892 48976 58367 59427 62663 64530 66339 77595 91127 97905 103797 108965 111670 122302 123293 157164 172548 174212 177815
1.000 zł 8345 11852 26134 26936 40351 41199 62650 63789 86437 93766 97755 111118 113465 115442 116761 123152 128224 129022 136429 137582 139814 142888 143666 145460 149392 151633 156480 159756 174407 174973 177443 177514 177512 178595 188765 190317

Wygrane po 200 zł.

94 119 232 80 341 53 532 34 50 89 632 898 1142 82 718 23 68 868 913 69 81 2038 40 127 207 44 77 304 529 616 706 40 72 81 810 929 3033 331 610 42 840 4005 20 191 249 332 494 541 73 615 750 847 94 969 5069 118 228 29 75 91 385 491 536 647 943 6008 138 42 304 558 742 47 812 963 7092 234 47 73 305 48 594 691 705 7 87 849 956 8059 62 290 713 863 975 9040 149 205 84 335 93 444 800 42 10055 177 650 62 68 709 85 802 11073 178 282 783 12149 99 242 318 668 781 912 13068 103 274 381 408 43 518 49 600 766 93 14003 138 412 53 502 663 86 748 984 15206 62 335 626 729 829 83 89 16171 96 244 79 343 95 96 601 37 772 856 94 17162 96 240 351 649 724 45 860 909 18200 54 314 663 64 799 890 933 77 19153 264 590 680 729 44 811 969 20114 345 465 544 653 98 759 65 83 922 54 21141 46 260 430 603 70 706 904 22037 79 268 302 437 605 866 23325 403 559 874 24102 8 20 51 214 342 412 539 56 621 83 894 25199 337 517 603 84 808 75 906 26042 109 57 79 318 62 65 404 78 91 523 902 4 27016 187 240 67 388 449 762 841 942 55 28098 192 239 377 432 605 723 46 992 29007 69 179 95 532 835 63 66 919 30259 75 366 403 7 13 638 721 867 31040 44 112 305 58 63 603 778 32223 65 71 557 872 975 33015 26 77 163 256 473 584 634 935 45 86 34265 97 309 414 57 86 513 84 865 35109 20 59 65 441 515 38 68 764 863 36100 89 324 457 538 37148 200 53 79 407 63 767 835 57 918 38073 329 441 83 627 30 752 63 96 39020 61 220 392 496 544 656 740 59.

40375 78 414 65 73 612 793 942 41048 62 138 78 201 62 336 529 77 877 941 42214 48 344 674 709 871 43032 152 412 36 550 622 703 875 44060 241 302 441 48 97 514 670 789 870 903 66 45138 388 456 92 833 39 54 932 80 82 46147 362 461 564 90 91 601 916 47161 64 282 377 755 60 989 48001 3 268 571 88 49085 112 51 256 402 36 42 53 62 571 50039 341 420 38 85 502 19 685 785 849 73 914 68 70 51078 170 284 327 424 584 85 610 743 881 52075 85 198 341 481 852 62 925 53142 353 422 43 96 533 57 790 868 54248 86 331 64 475 582 637 725 75 826 55085 127 272 73 301 61 77 598 638 850 56008 62 230 351 65 513 45 681 731 57008 43 76 232 328 583 90 620 711 61 800 58009 168 239 309 581 638 54 84 99 758 811 59000 234 491 531 658 64 797 849 66 60243 313 499 895 61006 558 92 739 816 963 62249 84 316 19 478 527 35 651 954 60 63001 116 30 95 211 629 64038 121 96 294 95 97 341 62 436 67 655 67 727 53 972 65108 267 348 470 79 92 649 60 842 90 915 66027 51 52 190 282 310 72 419 561 905 67149 316 20 441 787 995 68055 123 328 418 47 525 732 936 70 69009 136 56 229 320 410 49 62 69 546 751 89 70015 234 507 628 47 744 59 909 26 41 71020 306 420 23 44 813 72030 119 268 83 371 491 533 607 96 73117 212 55 315 48 92 431 53 509 787 869 74031 331 462 660 714 80 812 903 59 67 75001 12 31 92 302 55 492 536 605 925 76264 321 30 39 595 718 945 51 79 77059 202 54 334 44 641 719 18 25 78076 261 65 535 776 878 79156 69 345 75 406 586 629 731 36 93 822 978.

80061 70 134 227 34 381 576 670 78 835 87 61 96 81115 205 80 321 35 84 423 713 82136 286 306 807 995 83056 70 150 387 407 540 822 981 84143 346 99 431 590 890 85309 28 54 427 674 910 86052 57 106 17 304 73 580 822 36 60 917 87011 27 176 293 891 88374 514 852 929 72 89195 231 347 523 610 792 947 90320 445 629 37 42 84 800 52 80 91010 510 59 88 667 775 975 92 92154 272 353 414 529 713 818 55 63 997 93196 426 47 716 94370 409 521 25 637 762 891 908 42 95078 167 341 505 861 96088 314 467 538 636 807 97024 37 50 149 65 90 208 484 578 89 610 826 98140 576 944 51 99048 491 589 987 100315 90 516 920 48 101053 106 78 93 248 520 72 693 97 900 61 102207 450 500 18 60 86 708 898 103046 210 376 559 93 646 104018 19 23 109 66 232 359 497 551 87 88 614 33 846 904 105000 10 259 91 368 479 527 917 106070 576 843 107080 403 09 108012 111 25 306 19 406 23 553 58 80 646 77 771 863 109401 520 87 624 46 744 965 110074 375 540 624 778 81 839 50 953 72 111176 246 98 352 543 665 823 112011 59 105 04 227 64 97 324 430 604 27 772 892 113115 378 524 705 24 95 834 60

114101 28 34 218 92 96 235 38 510 849 98 115035 38 291 327 423 80 617 843 69 921 116128 33 45 66 241 334 428 79 578 609 743 83 819 951 91 117058 149 692 821 32 52 118125 224 303 19 63 405 50 513 17 72 825 28 41 119052 137 393 46 78 88 611 862 120218 448 586 121037 620 779 122084 112 227 384 513 42 862 98 798 906 123022 25 337 632 124005 162 292 371 586 772 125043 133 47 74 202 504 628 40 808 9 922 126000 355 439 49 881 929 127083 101 79 219 302 52 428 60 79 542 670 735 60 817 128091 125 295 388 98 508 637 761 129303 62 406 579 618 23 79 798 930 37 130134 227 43 324 28 405 74 91 531 637 715 19 98 826 131053 108 51 228 408 44 77 507 51 77 624 68 743 941 132036 191 364 670 723 926 133229 63 75 335 446 72 84 746 79 866 911 134415 628 79 760 923 36 135196 444 541 90 663 733 924 136055 79 121 312 568 624 719 35 946 137085 92 214 19 20 310 499 614 33 752 63 67 845 913 18 90 138023 133 293 410 62 548 735 813 46 139027 3128 419 42 659 906 11

140067 70 261 394 431 508 13 55 702 906 141404 22 97 856 75 142324 508 82 95 606 56 765 143247 90 338 81 511 737 904 18 43 51 64 144096 171 272 307 27 737 802 37 145000 267 712 41 55 811 22 45 960 146110 273 410 511 75 818 147070 125 65 95 304 425 47 50 83 682 99 704 890 148118 342 60 61 454 591 623 42 745 80 813 927 91 149014 206 379 521 55 705 47 87 833 919 69 150071 74 96 310 40 485 528 80 804 47 952151081 411 570 91 674 787 92 845 956.

200 ZŁ.

152385 416 510 25 618 766 914 153113 39 54 75 518 96 154064 219 23 306 49 53 54 715 155072 122 375 702 156173 227 341 452 80 671 824 952 60 157477 158105 258 89 304 99 528 693 712 32 37 45 954 159129 37 46 64 74 290 337 610 826 85 929 54

160023 98 207 47 78 364 498 732 800 9 970 161166 507 609 903 162092 175 246 527 632 34 87 784 163012 22 79 186 213 409 43 74 594 616 748 820 25 36 960 77 164062 153 311 418 43 60 73 592 755 84 826 39 165008 55 141 51 212 48 459 709 830 166065 91 223 330 44 97 476 521 662 732 823 970 71 167042 95 226 692 718 72 888 917 168257 386 498 86 525 71 701 82 840 69 990 169110 99 340 65 648

170063 209 90 367 661 774 804 26 171002 147 70 90 345 458 564 642 78 773 74 854 172050 93 127 219 356 641 908 173136 291 536 77 78 618 174068 70 233 54 449 640 71 723 900 24 175018 277 94 473 500 820 907 58 176148 218 34 417 22 25 80 504 7 64 605 41 74 734 38 56 821 177146 62 66 493 507 628 52 67 758 925 88 178036 394 427 39 618 25 96 744 837 40 78 97 939 179011 117 33 733 803 62 927 180117 84 455 629 708 911 181047 91 419 38 604 722 69 811 182007 43 564 76 772 183042 187 446 561 661 716 27 46 99 870 89 974 184111 21 32 226 32 343 431 805 25 906 54.

185216 61 348 85 186407 560 619 739 85 866 943 94 187016 231 55 97 425 55 91 560 674 89 782 925 188311 15 96 455 611 63 874 189134 428 547 725

190014 300 429 38 526 618 62 763 92 830 93 941 89 191068 184 259 795 918 19 192068 126 507 65 772 859 193018 135 81 491 500 729 74 981 194072 75 308 50 410 588 635 51 743.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

338 434 715 1053 59 167 493 532 773 900 2148 382 542 947 3099 120 36 402 33 932 61 80 4297 338 637 62 63 724 48 890 5867 6038 569 821 94 7690 810 963 8235 547 718 897 920 9404 605 10 178 223 419 794 923 11586 760 950 12055 987 13007 160 85 690 829 37 969 14012 89 105 240 545 52 926 15134 824 907 16098 435 90 603 792 17154 427 532 661 18137 471 599 19059 175 78 286 554 624 84 806 20008 192 333 76 419 513 65 617 936 21100 521 22686 23293 432 767 851 964 24137 509 719 25323 52 538 730 848 26075 293 375 586 27019 281 330 498 28116 26 457 61 20044 139 290 408 682 732 814 30082 549 31286 434 524 990 32348 415 17 689 736 814 998 33162 398 599 609 34217t 843 974 35193 284 379 513 626 877 36198 210 510 33 751 94 37051 52 165 219 539 694 923 29 38028 187 551 650 39454 63 622 722 33 922 30 40266 564 41060 191 212 655 969 420000 5 16 304 37 79 440 711 975 43012 151 235 399 452 778 937 65 44002 593 754 806 913 20 45497 542 739 835 85 46293 416 678 731 67 992 47386 803 48411 618 50 49283 407 558 883 50049 451 717 85 869 51059 158 458 94 645 90 916 52142 291 554 53269 324 946 54044 178 374 55134 488 502 19 90 702 34 822 59 56038 279 455 81 532 57097 99 765 870 58010 66 353 431 511 717 27 839 972 59247 514 68 687 850 52 60246 391 473 543 732 61045 760 62078 315 85 440 594 796 63138 679 89 64080 130 242 575 65040 276 375 603 710 977 66057 69 324 38 764 95 829 943 87 67063 636 822 983 68039 209 28 473 687 69122 58 328 505 624 954 70281 702 73 84 805 71269 881 72327 414 24 704 861 73088 162 433 98 526 73 80 880 75084 75124 29 294 519 720 76158 354 989 77731 78506 716 962 79211 359 80 150 299 569 635 91 724 834 81362 82012 179 83232 84454 85206 91 341 476 624 739 836 86235 386 89 401 59 555 87323 720 49 62 966 88271 694 754 89098 287 91 360 600 90077 695 705 834 943 91259 403 92483 93005 259 94131 95089 530 96039 113 43 354 73 495 611 914 31 77 97635 62 98131 439 89 9911 38 375 76 478 828 87

100241 51 403 565 813 101186 102201 16 477 676 103017 758 78 92 104208 404 590 847 959 105312 18 617 26 38 740 963 10627 505 666 107090 347 737 108150 519 634 726 109134 38 362 472 532 622 110161 52 679 712 111372 571 990 111225 83 873 113004 105 11 99 206 53 95 380 478 560 89 1114017 45 898 115002 5 433 679 856 1116289 330 515 667 749 54 1117175 369 468 628 726 854 989 1118121 369 468 628 726 854 989 111007 353 443 784 899 120344 656 121338 954 122185 937 123123 231 359 68 75 717 877 971 124144 448 770 125115 264 65 417 99 761 126124 291 511 683 127449 556 820 128149 517 756 966 129987 130104 37 50 93 371 131189 657 719 954 132282 829 133069 182 259 492 535 746 134147 287 328 450 853 135125 362 400 776 806 136087 111 137372 523 746 138202 71 588 139241 312 13 87 790 140197 265 351 551 141067 84 819 142312 746 848 90 143032 297 780 87 883 96 905 8 144150 767 145226 419 678 7779 839 146062 303 60 637 147074 617 829 47 148046 438 512 867 149135 213 531 606 989 150048 149 272 96 689 917 151360 542 95 778 86 846 152076 153 724 45 50 153238 837 69 85 154082 127 323 82 405 563 623 155126 90 372 797 996 157142 907 158022 55 276 677 705 996 159424 675 160046 60 75 192 225 372 668 768 834 161364 89 162600 787 865 13175 212 305 433 13 756 164154 631 43 78 736 165028 549 166225 384 867 167081 36 309 91 603 168180 459 67 515 23 85 169122 299 873 75 170265 302 563 171517 743 172423 587 720 173081 172 249 50 488 698 864 174144 284 409 620 764 897 175116 352 583 636 731 912 176103 262 616 38 870 998 177399 543 720 42 178136 494 536 716 179041 483 719 880 180147 372 411 181298 182697 877 956 183025 382 683 84528 185104 87 331 49 948 186085 127 41 314 577 97 43 970 187634 769 813 26 978 188022 346 82 829 189617 190063 232 52 426 559 191532 75 681 971 192331 59a 836 916 193071 552 648 767 805 925 194732 821 29 34

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr. 49779.

10.000 zł. nr. 24366 58639 68146 78344 80999 111269 167172.

5.000 zł. nr. 20718 79380 102151 122293 179342.

2.000 zł. 4557 18599 34890 35479 45124 55801 64264 70583 79380 94420 101085 115588 118004 122515 127787 128702 139462 150678 157091 171429 177999 188344.

1.000 zł. 9976 13760 18039 26937 25877 29212 42210 45499 51373 52529 58725 74021 78262 89705 99238 109830 109712 114318 119938 124128 141398 145539 160892 163678 167229 173053 176837 178765 179084 187559 190469.

Wygrane po 200 zł.

355 587 663 706 1184 787 958 2166 696 3159 216 334 644 4131 36 398 519 5163 98 410 35 780 98 6231 372 631 814 959 7014 769 8111 9325 435 576 624 734 846 910 94 10120 91 287 454 935 11184 340 656 12022 72 225 574 614 38 746 62 835 992 13145 60 252 320 70 496 555 79 642 765 14385 460 820 15122 269 600 85 852 934 16085 131 418 55 17135 94 370 469 504 67 801 18014 119 63 568 820 19333 470 96 783 860 989 20122 784 21239 478 590 613 56 823 22005 343 694 850 89 23060 89 381 400 693 894 947 24413 34 71 766 98 942 60 80 25215 55 399 899 26265 367 27030 340 526 688 89 28074 184 269 394 404 47 553 782 91 29021 30157 224 816 41 31470 794 32342 431 535 608 37 33472 997 34642 728 818 905 15 35057 289 90 372 483 605 46 780 805 86103 87213 733 38222 580 743 923 26 39019 56 205 338 53 89 555 912 41 40487 874 41157 65 338 458 42015 91 509 707 913 43214 521 861 44339 926 57 45143 209 620 57 987 46140 240 324 757 47298 365 586 885 48118 409 714 49092 201 47 304 566 647 814 50113 375 770 813 93 924 65 51162 68 202 30 505 757 52321 408 761 828 39 53083 227 61 501 613 715 864 994 54132 348 481 736 55019 441 600 8 56040 177 349 429 872 57033 128 226 301 09 848 58079 170 77 577 730 59109 895 60181 252 649 776 819 910 61321 62230 462 644 788 874 63143 202 304 13 25 626 805 21 64194 255 99 414 48 516 718 88 916 65189 220 978 86 66358 633 67726 937 68060 194 412 754 963 69058 231 403 70207 380 490 655 887 91 987 71016 221 320 494 72164 430 709 840 961 73515 807 74454 769 806 922 75225 331 52 608 76614 77353 407 78137 59 232 36 68 76 360 488 529 79233 536 836 998 80091 280 315 443 55 697 755 83 81451 87 821 973 82096 210 37 314 685 985 83085 365 79 410 870 925 85168 509 766 86222 572 635 838 95 87157 248 416 669 838 95 88227 353 456 568 670 705 72 879 89151 254 302 520 806 75 90200 458 771 809 11 961 72 92612 727 958 93582 764 899 94143 257 479 997 96263 91 596 725 991 97001 96 121 631 92 780 98337 701 832 98 99029 210 358 517 673 100028 172 363 864 947 237 41 590 617 51 911 102171 275 401 27 639 950 103331 82 546 968 104034 142 249 317 699 705 889 105001 620 106229 94 317 518 58 79 708 969 107345 108016 282 671 79 749 940 109103 620 110288 902 111039 112 24 241 796 800 51 112024 27 72 246 304 654 851 981 113163 215 82 682 887 931 114214 376 563 71 673 841 115410 566 941 116009 70 259 726 30 57 981 117035 851 903 29 118011 38 229 704 834 119266 383 635 911 23 120104 555 121230 464 588 641 891 122017 777 123326 524 800 03 124334 484 999 125560 126115 324 40 466 662 899 127177 351 128097 237 71 473 869 129158 99 567 601 878 922 130306 584 728 131213 545 767 924 132288 435 77 133206 538 99 767 134472 991 135602 757 136047 167 76 137282 373 711 54 914 70 138005 114 26 66 295 951 139205 581 140133 61 335 67 549 86 141266 93 313 502 04 35 909 142377 444 928 59 143113 862 954 144185 95 474 588 145015 40 310 463 551 606 146773 86 846 147013 73 88 460 636 148241 652 721 149393 649 706 64 863 150364 550 151087 413 48 710 152007 138 457 714 805 153011 157 154000 100 155148 430 506 58 87 800 39 156106 440 157814 977 158306 47 52 94 671 748 159196 274 538 61 975 160396 564 710 161017 109 482 667 162228 51 67 664 89 706 26 163346 793 935 164237 480 516 819 87 165108 12 817 460 833 912 35 166181 547 804 929 167005 335 529 806 911 168124 42 231 941 170028 656 904 171060 343 80 672 172145 326 511 829 63 173080 148 221 518 937 174140 49 95 386 412 745 83 175408 76 719 900 176342 468 551 835 177027 285 548 623 178156 331 402 19 80 588 94 737 72 861 179009 100 21 300 15 625 181018 99 229 403 544 995 182142 93 235 57 58 510 602 718 913 183100 376 909 57 184550 185050 398 617 47 186341 86 683 187185 439 682 94 937 188578 727 803 904 189840 190363 564 655 897 191005 975 192197 462 560 193587 194437 583 776 77.

Tabelę loteryjną podajemy bez gwarancji

Szabesgojom poświęcony

Żydowski Kujawiak

Świr, świr, świr za kominem,
Goj handluje z żydowinem,
Judaszowe grosze liczy,
I interes robi byczy,
Pejsatemu skład oddaje,
Gdyż mu mili są gudłaje.

A najnowsza to nowina,
Goj ma order od rabina
I na goju żydek jedzie,
Całkiem mu się dobrze wiedzie,
A szabesgoj jak to bywa,
Majufes sobie przygrywa,
A niebawem żydków modą
Będzie chodził z długą brodą,
Włoży chałat i cycełes,
Bo w tym także ma interes.

Świr, świr, świr od komina
Już gojowi zrzedła mina,
Musi w szabes palić świece
I żydowskie robić hece,
A na koniec to się stanie,
Że mu zrobią... obrzezanie.

MIK.

Dwa wyroki śmierci w Poznaniu

Poznań, 11. 1. — Przed sądem apelacyjnym w Poznaniu toczyła się sensacyjna rozprawa przeciwko groźnej szajce bandyckiej, która przez dłuższy czas grasowała na Pomorzu, dokonując licznych napadów z bronią w ręku. Grozna ta szajka była postrachem okolicznej ludności. Na jej czele stał kupiec Klemens Kotłowski i robotnik Władysław Frankiewicz.

Bandyci, zaopatrzywszy się w broń, dokonali rozlicznych włamań do zagród gospodarskich, urzędów i do zakładów jubilerskich.

Przenieśli się również na teren w. m. Gdańska i w Sopocie w składzie jubilerskim dokonali wielkiej kradzieży zegarków, kolij, pierścionków łącznej wartości 5.000 guldenów.

Wracając z łupem na stronę polską, napotkali na granicy strażnika granicznego. Kiedy ten ich zatrzymał, przyłożyli mu do skroni rewolwery i jednocześnie wystrzelili. Strażnik u-niknął śmierci, błyskawicznie przewracając się na ziemię.

W Bydgoszczy podczas snu zostali zaskoczeni przez policję. Bandyci wyskoczyli wtedy w bieliźnie oknem z mieszkania wraz z łupem rzucili się do ucieczki. Ścigającą policję zasypali gradem kul. Kotłowski został zatrzymany z bronią w ręku.

Po długich poszukiwaniach policja schwytała Frankiewicza, podczas snu.

W pewnym momencie Frankiewicz zdjął z nóg swych obuwie i trzymając je w ręku, począł boso uciekać po śniegu za miasto. Przybiegłszy na zamarznięte jezioro, znajdujące się w pobliżu miasta Kościerzyny, przebiegł je szybko po lodzie i zniknął w lesie, znajdującym się po drugiej stronie jeziora. Następn. dnia tulający się bandyta został ujęty w Kościerzynie.

Sąd okręgowy w Chojnicach w dn. 2 października 1936 r. za wszystkie te przestępstwa skazał Kotłowskiego i Frankiewicza na karę śmierci i na utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze. Z bandytami na ławie oskarżonych zasiadło 15 osób, oskarżonych o paserstwo i pomoc w przestępstwach.

Oskarżonemu Kotłowskiemu oprócz kary śmierci sąd za liczne przestępstwa wymierzył około 40 lat więzienia, co zostało pochłonięte karą śmierci.

Równocześnie z bandytami odpowiadał Stanisław Biskupski, który został skazany na 6 lat więzienia.

Sąd apelacyjny w Poznaniu kary te zatwierdził. (k)

Generał Rydz-Śmigły w Zakopanem

Warszawa. (PAT). Wczoraj wieczorem pan marszałek Śmigły-Rydz wyjechał do Zakopanego na odpoczynek.

Attache rumuński u Prezydenta Rzplitej

Warszawa. (PAT). Pan Prezydent R. P. przyjął dziś na pożegnalnej audiencji dotychczasowego attaché wojskowego Rumunii p. płk. Diaconescu.

Prasa gdańska po artykule Rauschninga

Gdańsk, 11. 1. Prasa gdańska bardzo obszernie zajmuje się powtórnym wystąpieniem dra Rauschninga na łamach „Der Deutsche in Polen". Na podkreślenie zasługuje przypuszczenie prasy gdańskiej, że dr. Rauschning wysługuje się Polsce. (p.)

Wymowny znak czasu

Berlin (PAT) W centrum miasta na rogu Friedrich - i Krausenstrasse, w lokalu zakładów „Rheinmetall-Borsig-Werke" wystawi ono 3,7 cm działo przeciwczołgowe i 2 cm armatkę przeciw lotniczą, "zamaskowaną" gałązkami jedliny.

Trzęsienie ziemi

Berlin (ATE) Aparaty sejsmograficzne w Stutgarcie, Rawensburgu i Mestetten zanotowały wczoraj o godz. 20,14 dość silne trzęsienie ziemi, którego centrum było stosunkowo dość bliskie, gdyż około 400 km.

Dokładnego miejsca nie zdołano jeszcze ustalić. Należy jednak przypuszczać, że wstrząsy podziemne wydarzyły się prawdopodobnie w Alpach wschodnich lub francuskich Alpach zachodnich.

Proces Radka

Ryga (ATE) Z Moskwy donoszą: Drugi proces trockistów odbędzie się 11 marca b. r.

Głównym oskarżonym wśród 19 obwinionych jest Karol Radek, b. redaktor naczelny „Inwestij". Ponadto odpowiadać będzie jeszcze 5 osób z zespołu redakcyjnego „Izwiestij", oskarżonych również o knowania przeciwko Stalinowi.

Zamknięcie fabryk w Lille

Paryż. (PAT). W Lille z powodu strajku inżynierów i majstrów, zatrudnionych w przemyśle metalurgicznym, zamknięto szereg fabryk. Na murach miasta rozlepiono afisze, zawiadamiające o tym robotników. Istnieje nadzieja, że do jutra uda się osiągnąć porozumienie. Wobec absolutnego spokoju oddziały gwardii lotnej zostały odwołane.

Zawieszenie Stronnictwa Chłopskiego

Warszawa. (PAT). Ze względu na stwierdzenie działalności antypaństwowej Stronnictwa Chłopskiego (grupa Dobrocha) władze administracyjne rozwiązały z dniem 10 stycznia rb. to stronnictwo, które odtąd uznane zostało za nielegalne.

Nowoczesne życzenia Hitlerowi

Berlin. (Tel. wł.) Przedstawiciele armii, marynarki i lotnictwa składali w dniu wczorajszym przed południem kanclerzowi Hitlerowi życzenia noworoczne.

W godzinach popołudniowych odbyło się uroczyste przyjęcie korpusu dyplomatycznego, w imieniu którego ambasador francuski Poncet wygłosił w zastępstwie chorego dziekana korpusu dyplomatycznego, nuncjusza apostolskiego, przemówienie, w którym wyraził życzenie, by wysiłki Niemiec zapewniły utrwalenie i powszechność pokoju.

Kanclerz Hitler w odpowiedzi scharakteryzował wydarzenia roku ubiegłego na ogół optymistycznie, zwłaszcza jeśli chodzi o Niemcy i ich stosunki wewnętrzne. Przemówienie swe kanclerz zakończył stwierdzeniem, że Niemcy do dzieła postępu wszystkich narodów dokładają poważny czyn i dobrą wolę.

Rozwiązanie gdańskiej partii socjalistycznej

stało się prawomocne

Gdańsk, 11. 1. Senat w. m. Gdańska oddalił sprzeciw partii socjalistycznej, którą wniosła zażalenie przeciwko jej rozwiązaniu przez prezydenta policji gdańskiej.

Wobec oddalenia sprzeciwu rozwiązanie partii socjalistycznej stało się ostatecznie prawomocne, gdyż ustawy gdańskie nie dają już socjalistom żadnych dalszych praw odwoławczych.

Ryskalczyk skazany na jeden i pół roku więzienia

za sprzeniewierzenie 2000 zł — Wspólnik jego, Rutkowski, karany już za dwukrotne defraudacje, urzędnik komisariatu rządu, skazany na 2 lata i 6 miesięcy

Gdynia, 11. 1. Sąd okręgowy w Gdyni zajmował się w poniedziałek sprawą Ryskalczyka, znanego z napadu na Adolfa Nowaczyńskiego.

Ryskalczyk oskarżony był o defraudację pieniędzy z komisariatu rządu m. Gdyni, a poprzednio już karany za oszustwa dewizowe, przy czym obecnie odsiaduje karę więzienną.

Sąd uznał Ryskalczyka winnym sprzeniewierzenia 2 tysięcy złotych i podrobienia listy płac robotników i zasądził go na półtora roku więzienia z utratą praw obywatelskich na przeciąg 5 lat.

Wspólnik Ryskalczyka, oskarżony Rutkowski, sprzeniewierzył w ten sam sposób tylko 347 zł, ale sąd skazał go na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, oraz utratę praw obywatelskich przez 6 lat. W czasie rozprawy bowiem okazało się, że Rutkowski ma już za sobą 4 lata więzienia za dwukrotne sprzeniewierzenie pieniędzy publicznych. Fakt ten wywołał zdziwienie na sali sądowej, że dwukrotny defraudant znalazł jeszcze zatrudnienie w gdyńskim komisariacie rządu, by sprzeniewierzyć pieniądze publiczne po raz trzeci. (p.)

Interesy żydowskie w Palestynie znów zagrożone!

Arabowie podnoszą głowę — Dominium i królestwo na miejscu Palestyny — Emir Abdull ma zostać królem

Wiadomości z Palestyny o pracach brytyjskiej komisji królewskiej są znowu pełne niepokoju i pesymizmu. Żydzi podnoszą już alarmy, że królewska komisja postępuje stronniczo i że skutkiem tego również raport tej komisji ankietowej może wypaść niepomyślnie dla sprawy żydowskiej. Podobno również Arabowie podnoszą znowu głowę. W Londynie zaś rekrutuje się pośpiesznie nowy oddział z 700 policjantów dla Palestyny.

Wśród różnych pogłosek odnośnie rozwiązania kłopotliwego zagadnienia w duchu zaspokojenia świata arabskiego i muzułmanów i ułagodzenia Żydów powtarza się wersja o przemianie części Palestyny w dominium brytyjskie. Między emirem Transjordanii Abdullem, gorącym rzecznikiem interesów arabskich w Palestynie i wys. komisarzem W. Brytanii w Palestynie Wauchope'em odbywają się podobno doniosłe rokowania. Mają one na celu zmiany terytorialno-ustrojowe, zmierzające do powiększenia Transjordanii o palestyńskie okręgi Nablus i Dżenin w zamian za zgodę arabską na zamianę reszty Palestyny na dominium brytyjskie ze specjalną pozycją prawną Jerozolimy w oparciu o statut międzynarodowy. Emir Abdull miałby zostać wyniesiony do godności króla.

Wszystkie te zamierzenia są oczywiście dalekie od żydowskich marzeń o zamienieniu Palestyny w żydowską siedzibę narodową.

P. Koskowski udziela wywiadu...

Co powiedział naczelny redaktor „Kuriera Warszawskiego" redaktorowi „Folksfrontu"

Naczelny redaktor „Kurjera Warszawskiego" p. Bolesław Koskowski udzielił politycznego wywiadu warszawskiemu „Dziennikowi Popularnemu", wydawanemu — jak wiadomo — przez Żyda Muskatenblütha i tow., a redagowanemu przez b. posła Barlickiego. Dlaczego ten zaszczyt spotkał organ „Folksfrontu", nie wiemy. Nie wiemy też, czy organ żydowsko - socjalistyczny został upoważniony do nazwania p. Koskowskiego przedstawicielem "wielkiego odłamu dawnego obozu narodowego, tzw. katolików-demokratów".

Co do treści wywiadu, zaznaczamy, że p. Koskowski, silnie podkreślając katolicyzm, opowiada się za ustrojem demokratyczno - parlamentarnym, a przeciw obecnej ordynacji wyborczej, przeciw totalizmowi i przeciw „hasłu wojny domowej".

O kwestii żydowskiej powiada p. Koskowski delikatnie, że „musi być rozwiązana etycznie, spokojnie i ewolucyjnie". Nowej „wielkiej idei" nie potrzeba, bo wystarczają dotychczasowe wielkie hasła.

To wszystko w odpowiedzi na pytanie redaktora organu żydowsko - socjalistycznego o takiem brzmieniu: "Jaki powinien być stosunek wierzących katolików do totalistycznych metod rządzenia, do gwałtów i przemocy, stosowanych w walkach politycznych, — do hasła wojny domowej, wyznawanego przez pewne odłamy polityczne prawicy polskiej?" Tak pytał pouczająco katolików przedstawiciel „Folksfrontu", a reprezentant „katolików demokratów" zwierzał się w odpowiedzi na to przed forum czytelników żydowsko - socjalistycznych.

W sprawie Hiszpanii p. Koskowski na pytanie, „jak ocenia rolę tych, którzy wszczęli wojnę domową w Hiszpanii", odpowiedział: „Nie znając obiektywnych szczegółów, na to pytanie odpowiedzieć nie mogę. Wiadomo tylko, że jedna i druga strona dopuszcza się grzechów i błędów, sprzecznych z etyką chrześcijańską i interesem narodowym". To wszystko, co w sprawie Hiszpanii miał autor widocznie do powiedzenia ze stanowiska — katolickiego!

Następują słusze na ogół uwagi o polityce zagranicznej.

Myśli wielkich ludzi



JAN KOCHANOWSKI

„Szlachetne zdrowie,
nikt się nie dowie,
Jako smakujesz,
aż się zepsujesz"

Odchylanie się polityki czynników, które „Dziennik Popularny" nazwał „katolikami - demokratami", od linii politycznej Stronnictwa Narodowego, szczególnie w dziedzinie polityki wewnętrznej, nie datuje się od wczoraj. Przyczyny tego objawu szukać należy nie w katolicyzmie, lecz w — innych motywach i węzłach, łączących się z dążeniem do ustroju demokratyczno-parlamentarnego.

Migawki przemysłowe

Brak kultury w przemyśle włókienniczym

Wywozimy za granicę bardzo mało naszych fabrykatów, a najmniej fabrykatów bawełnianych. Nasz wyrób na rynkach zagranicznych jest gorszy w porównaniu z innymi i droższy, z braku własnego surowca. Chcąc mimo to zyskać rynki zagraniczne, musimy wytworzyć dla naszych fabrykatów zalety poza konkurencją w cenie i jakości. Zalety te powinny objawić się przede wszystkim na tak zwanym „mustrze", po polsku — wzorze. To, co dotychczas u nas się robi w dziedzinie wzorów na tkaniny — jest kiepskim naśladownictwem zagranicy, zbanalizowanym motywem in Paris, albo Made in Wien. Powtarzamy wciąż modę, a raczej to, co inni dawniej już zrobili, jest tylko ta różnica, że my robimy to gorzej.

Wygląda to na to, że nie stać nas na stworzenie swojego wartościowego zdobnictwa. My Polacy zawsze zachwycaliśmy zagranicę odrębnością kultury. Szopen, Chełmoński, Stryjeńska robili i robią furorę. Nas znów w podziw wprowadzają perskie dywany, koronki weneckie, brabanckie i nie co innego w nich podziwiamy, tylko rodzimą formę wzoru.

A przecież u nas można brać pełnymi garściami przecudne plastyczne tematy. Wystarczy tylko chcieć i sięgnąć po skarby naszej kultury narodowej i pokazać światu na motywy z pasów słuckich, parzenic góralskich, haftów kurpiowskich i t. d.

Mamy i artystów, którzy tworzą w tej dziedzinie, jak Stryjeńska, Mehoffer i wielu wiele innych, którzy imponują zagranicy, nie mogąc jednak zainteresować łódzkiego „bez-zmysłu".

Na P. W. K. znajdowała się chustka, skomponowana przez Stryjeńską. Mimo jej oryginalnego piękna i zachwytów nad nią, na rynku jednak nigdzie dotąd jej niema... Dlaczego? Czy w obawie szerzenia kultury narodowej wśród naszego ludu zalanego powodzią tandety obcej? Czyż nie wstyd przemysłowca, gdy widzą swoją tandetę u ludu w kontraście parzenicy na portkach górala, która góruje o całe niebo rysunkiem i kolorem, mimo że jest robiona każdorazowo ręcznie?

Nie ostatnim dowodem na potwierdzenie tych słów jest duże zapotrzebowanie na wyroby huculskie przy równoczesnym zaniku zapotrzebowania na wyroby fabryczne. Dziś należałoby żądać od przemysłu zrozumienia dla kultury, bo to leży w interesie dobra całego narodu. Należałoby skończyć z kaleczeniem smaku kulturalnego naszego ludu formami oklepanymi zagranicy. Bo my, idąc z własnymi formami, możemy zdobyć w przemyśle międzynarodowym stanowisko jednostki twórczej, wnoszącej nowe wartości.

J. MIGDALSKI

Styczeń **12** Wtorek

Kalendarz rzym.-kat.
Wtorek: Arkadiusza m.
Środa: Weroniki p.
Kalendarz słowiański
Wtorek: Czesława
Środa: Bogumira
Słońca: wschód 7,59
zachód 16,02
Długość dnia 8 g. 03 min.
Księżyca: wschód 7,35
zachód 16,05
Faza: Nów o 18 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10— 12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: **Steckla**, Limanowskiego 37. **Jankielewicza**, Stary Rynek 9 (żydowska). **Stanisłewicza**, ul. Pomorska nr. 91. **Borkowskiego**, Zawadzka 45. **Głuchowskiego**, Narutowicza 6, **Hamburgera i Ska**, Główna 50, **Pawłowskiego**, Piotrkowska 307.

Pogotowie miejskie: tel. 102-90

Pogotowie P. C. K.: tel. 102 40

Pogotowie ubezpieczalni: tel. 208-10.

Straż ogniowa: tel. 8.

Teatr Miejski — Występy pary tancerzy Ruth Sorel i Georga Groke.

Teatr Popularny — „Ich czworo".

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Generał Sutter".
Corso — „Zuzanna idzie w świat" i „Srebrne ostrogi".
Capitol — „Rok 2000".
Miraż — „Straszny dwór".
Mimoza — „Dzisiejsze czasy".
Oświatowy-Słońce — „Niewidzialny promień".
Przedwiośnie — „Dwa dni w raju".
Palace — „Tak się kończy miłość".
Rialto — „Papa się żeni".
Ikar — „Epizod".
Stylowy — „Pieśń miłości".

POGODA WCZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskim muzeum przyrodniczym w parku Sienkiewicza na dzień 11 stycznia 1937 r. Temperatura w ciągu doby ubiegłej: najwyższa zero stopnia, najniższa minus 1,9 stopni. Barometr: 755.9; tendencja: znaczny spadek ciśnienia.

JAKA BĘDZIE POGODA

W ciągu dnia nieco poniżej zera, rano mniej mglisto, zachmurzenie zmienne.

ZE ŚWIATA PRACY

Uruchomienie przemysłu. W okresie poświątecznym przez dwa tygodnie część przemysłu w Łodzi była unieruchomiona. Dopiero z początkiem bież. tygodnia nastąpiło normalne uruchomienie. O ile chodzi o średni przemysł włókienniczy stan zatrudnienia wyniósł ponad 10.500 ludzi. W wielkim przemyśle bawełnianym stan zatrudnienia podniósł się do stanu normalnego, jedynie w przemyśle wełnianym około 5% jeszcze pozostaje niezatrudnionych. (k)

O umowę dla pracowników kanalizacji. Związki zawodowe poczyniły zabiegi w zarządzie miejskim o zawarcie umowy zbiorowej dla pracowników kanalizacji i wodociągów. W sprawie tej w bież. tygodniu odbędzie się konferencja w zarządzie miejskim, na której omówiony zostanie szczegółowy tekst umowy i warunki. (k)

Memoriał. Zjednoczone związki pracowników umysłowych, a więc majstrowie fabr., pracownicy bankowi, handlowi, farmaceutyczni, techniczni itd., wygotowali memoriał, który złożono inspektorowi pracy z prośbą o zwołanie konferencji i zawarcia jednolitej umowy zbiorowej dla wszystkich pracowników umysłowych.

Zatarg w Wimie. W zakładach Widzewskiej Manufaktury wybuchł zatarg z majstrami fabrycznymi na tle obniżenia płac. W związku z tym związek majstrów fabrycznych zwrócił się do inspektora pracy i zwołana została konferencja z zarządem firmy. Równocześnie w lokalu związkowym przy ul. Żeromskiego 74 odbyło się walne zgromadzenie majstrów tkackich, na którym uchwalono poprzeć akcję majstrów z Widzewskiej Manufaktury i w wypadku podjęcia przez nich strajku, majstrowie opodatkują się w takiej wysokości, by zapewnić im środki utrzymania na czas trwania strajku.

KRONIKA MIEJSCOWA

Znoszenie ruder. W bież. tygodniu ma być zniesiony parterowy domek drewniany, przy ul. Piotrkowskiej 75, pozostałość z okresu powstania Łodzi przemysłowej. Również wkrótce ma być zniesiony domek parterowy przy ul. Piotrkowskiej 94. Na placu przy ul. Piotrkowskiej 75, stanowiącym własność dyrekcji tramwajów dojazdowych, na wiosnę ma być wzniesiony okazały budynek nowoczesny. Poza tym w bież. roku zgodnie z zarządzeniem inspekcji budowlanej mają być zniesione na dalszym odcinku Piotrkowskiej drewniane, oraz niektóre murowane parterowe budynki, nienadające się już do zamieszkiwania, względnie szpecące wygląd ulicy.

Przed decyzją w sprawie rzeźni miejskiej. Pertraktacje między zarządem miejskim i koncesjonariuszami rzeźni obecnie znajdują się w stadium sfinalizowania. Koncesjonariusze złagodzili swe warunki pierwotne, zrzekli się mianowicie odszkodowania za eksploatowanie przez miasto rzeźni bałuckiej, z tym, że miasto przedłuży koncesję do 1945 roku, wzamian za co zobowiązują się do inwestowania w urządzenia rzeźni sumy około 800.000 zł. Ostateczne załatwienie sprawy napotyka na trudności z tej racji, że tymczasowy zarząd posiada uprawnienia do przedłużenia koncesji na trzy lata najwyżej gdy tymczasem koncesjonariusze domagają się przedłużenia koncesji o cztery lata t. j. od roku 1941 do 1945. W sprawie tej decyzja ostateczna zapadnie w bież. tygodniu. (k)

Głodówka w szpitalu

Łódź, 12. 1. W dniu wczorajszym pracownicy żydowskiego szpitala Poznańskich kontynuowali w dalszym ciągu głodówkę oraz przez trzy godziny na znak protestu wstrzymali się od pracy. Głodówkę wspólnie z pracownikami szpitalnymi prowadziły higienistki szpitala oraz niektórzy chorzy.

Pracownicy szpitala im. Prezydenta Mościckiego, miejskiego szpitala w Radogoszczu i szpitala św. Elżbiety, sierocińca itd. nadesłali uchwały, w których zawiadomili pracowników szpitala Poznańskich, że solidaryzują się z nimi i w razie potrzeby akcję ich poprą strajkiem.

W dniu dzisiejszym o godz. 12 pod przewodnictwem inspektora pracy inż. Kakowskiego odbędzie się konferencja, celem omówienia likwidacji zatargu w szpitalu Poznańskich.

Ciekawy proces o tysiące

Łódź, 12. 1. Wczoraj przed sądem okręgowym w Łodzi toczył się wielce ciekawy proces. Na ławie oskarżonych zasiadł 37-letni Mieczysław Musiałowicz, były pełnomocnik firmy Allart, Rousseau i Sp. (ul. Kątna 19). Musiałowicz oskarżony jest o to, że na stanowisku w firmie przywłaszczył sobie 40.302 złotych, pobrane na pokrycie kosztów egzekucyjnych, adwokackich, sądowych itd.

Rzecz przedstawia się następująco: Musiałowicz w grudniu 1934 roku został zaangażowany przez firmę Allart-Rousseau, by egzekwować należności od tych dłużników, którzy nie płacili dobrowolnie. Za czynności te miał — zgodnie z umową ustną z dyrektorem Gastonem Gysselinck'em — otrzymać 10 proc. prowizji od sum zainkasowanych względnie zabezpieczonych hipotecznie.

W grudniu 1935 roku dyrektor Gysselinck sprawdzał rachunki Musiałowicza i stwierdził, że pobrał on 107.817 złotych na koszty, a przedstawił rachunki oraz likwidował z tytułu pobranych prowizji na sumę 38.281 złotych. Wobec tego wezwano Musiałowicza, by zwrócił 69.536 złotych. W odpowiedzi na to Musiałowicz nadesłał pismo, w którym wyjaśnił, że z tytułu prowizji należy mu się już 103.394 złotych i że wobec tego firma powinna potrącić żądane 69 tysięcy złotych i resztę w kwocie 33 tysięcy 603 złote wpłacić mu. Po bezskutecznych targach firma powiadomiła prokuraturę, oskarżając Musiałowicza, że przywłaszczył sobie 69 tysięcy złotych.

Po wdrożeniu śledztwa okazało się, że suma ta jest wygórowana i zmniejszono ją w rezultacie do kwoty 40.302 złotych. Najciekawsze było stanowisko, jakie zajął na rozprawie Musiałowicz. Twierdził mianowicie, że firma prowadziła podejrzany sposób księgowości, co nawet spowodowało interwencję władz i dochodzenie. Wskutek niedbałego prowadzenia ksiąg rachunki nie były wciągane należycie, wiele dowodów nie wynotowano i zniknęły potem. Musiałowicz wskazuje, że firma ta wysyłała listy, jakoby on, Musiałowicz, dopuszczał się nadużyć w firmach innych, gdzie pracował poprzednio.

Dalej stwierdził, że w obecnej chwili z tytułu prowizji z odciągniętych sum należy mu się jeszcze od firmy Allart 220 tysięcy złotych, że ponad 60 rachunków, które złożył w firmie, ukryto. Między oskarżonym a rzecznikiem firmy, popierającym powództwo cywilne, w toku wyjaśnień dochodziło do ciężkich scysyj. Po zeznaniach pierwszych świadków rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

JUDAICA

„Tanio" kupił. Niezwykły przypadek zdarzył się Leonardowi Rybowskiemu, zamieszkałemu w Rudzie Pabianickiej przy ul. Ogrodowej 47. Przypadek ten stanowić będzie dla Rybowskiego nauczkę, że nie należy kupować żydowskiej tandety. Rybowski mianowicie przed kilku dniami nabył w żydowskiej frmie „Birbut" przy ul. Nowomiejskiej 4 parę półbutów za 12 zł. Cena — jak widać — przystępna. Niestety wskutek błota, no i specjalnej konstrukcji nabytych butów, Rybowski nie zdołał w nich dotrzeć do domu. W drodze odkleiły się podeszwy. Następnego dnia w starych swych butach przyjechał do Łodzi i udał się do żydowskiego składu gdzie mu wymieniono buty na inną parę. Wymienioną nową parę butów spotkał ten sam los. Powtórnie udał się do „Birbut" lecz w tym wypadku odmówiono mu wymiany, tak że za 12 zł nie zdołał nawet jednego dnia wytrzymać w butach. (tk)

Żydowski szofer. W dniu 14 sierpnia 1936 roku rowerem do Pabianic zdążał Edward Dekert zamieszkały w Łodzi przy ul. Malczewskiego 58. Już na przedmieściu Pabianic, na ulicy Łaskiej Dekert wymijał wozy i zboczył nieco gdy nagle nadjechał samochód ciężarowy prowadzony przez szofera 31-letniego Chune Asza, zamieszkałego w Pabianicach przy ul. Legionów 48. Rozpędzone auto w rękach nie zbyt pewnego szofera wpadło na rowerzystę. Dekert doznał rozbicia wielokrotnie czaszki i padł trupem. Asz wraz ze samochodem wywrócił się do rowu, nie doznał jednak poważniejszych obrażeń. Pociągnięto go do odpowiedzialności za spowodowanie wypadku. Sąd okręgowy w Łodzi po rozpoznaniu sprawy skazał Chunę Asza na 6 mies. więzienia. (k.)

Ich kombinacje. W fabryce M. Jakubowicz, przy ul. Dąbrowskiego 14, wybuchł strajk 22 robotników na tkalni. Jakubowicz od stycznia rb. postanowił przejść na system chałupniczy, t. j. by każdy robotnik posiadał własne krosno do pracy. Przeprowadzić zamierzał to w ten sposób, że z poszczególnymi robotnikami zawarłby umowę o dzierżawie krosna i za produkcję tkanin płacił według ustalonej taryfy. W razie przyjęcia tego warunku robotnicy pozbawieni zostaliby prawa do ubezpieczeń na wypadek choroby, wypadków przy pracy i t. d., fabrykant zaś osiągnąłby dodatkowe zyski, nie potrzebując pokrywać świadczeń. Robotnicy nie zgodzili się na propozycję żydowskiego fabrykanta i obecnie sprawą zainteresował się Inspektorat Pracy, który wszczął kroki interwencyjne.

NOTUJEMY

Pomyłki drukarskie. W sprawozdaniu z onegdajszych obrad Stronnictwa Narodowego w Łodzi, zamieszczonym w numerze wczorajszym „Orędownika", zaszły pomyłki drukarskie. Mianowicie w przemówieniu adw. Kowalskiego zdanie „Polska nie może być żywicielką" powinno właściwie brzmieć: „Polska nie może być własnością itd.". Następne zdanie: „ani zaraza, ani pałki policyjne" winno brzmieć „ani Bereza, ani pałki policyjne itd.".

Spekulacja w handlu wołowiną kwitnie. Wprowadzenie ograniczenia uboju rytualnego, spowodowało że Żydzi obecnie nie mogą hurtowo odstępować zadków wołowych, jak to poprzednio się praktykowało i zmuszeni są sprzedawać je detalicznie spożywcom we własnych jatkach. Ponieważ na zadki niema zapotrzebowania wśród Żydów, żydowscy rzeźnicy sprzedają je po niebywale niskiej cenie, zwabiając nabywców chrześcijan. Różnice pokrywają podwyższając ceny rytualnej przedniej wołowiny. Zgoła odmiennie sytuacja kształtuje się u rzeźników polskich. Tu znów zapotrzebowania niema na przednią wołowinę, która też sprzedawane jest po wyjątkowo niskich cenach. Zanotować należy również niezwykły objaw, a mianowicie że niektórzy rzeźnicy żydowscy w jak najściślejszej tajemnicy wykupują przodki wołowe po niezwykle niskich cenach i następnie sprzedają jako koszerne

KRONIKA POLICYJNA

Przebił przeciwnika nożem. W mieszkaniu Edwarda Koperskiego przy ul. Rzewuskiego 5 w czasie odbywającej się libacji doszło do gwałtownej bójki na noże, przy czym Koperski Józef brat gospodarza pchnął nożem w brzuch 27-letniego Jana Piątka, powodując wypłynięcie jelit. Rannego w stanie groźnym przewieziono do szpitala. Koperskiego aresztowano. (k.)

Sprzedawcy gazet i mandaty. W lecie 1935 roku wojewoda łódzki wydał zarządzenie, regulujące sposób sprzedaży gazet. Zarządzenie to ustalało, że hurtownie gazetowe muszą posiadać koncesje i nie mogą zatrudniać sprzedawców ulicznych poniżej lat 15. Sprzedawców muszą zaopatrzyć w oznaki i legitymacje. Ponieważ przepisy tego zarządzenia ostatnio nie były przestrzegane, i na ulicach uwijało się mnóstwo małoletnich kolporterów, wczoraj policja z polecenia starosty grodzkiego przeprowadziła nagłą kontrolę i w rezultacie zatrzymano 12 nieletnich sprzedawców, którym odebrano gazety. Rodzicom wzgl. opiekunom nieletnich sprzedawców wytoczono sprawy karne.

KRONIKA SĄDOWA

Sprawa Tadeusza Szaniawskiego, członka Stronnictwa Narodowego w Łodzi, który w obronie własnej strzelił do 4 Żydów a z tych dwóch zmarło, znajdzie się na wokandzie sądu okręgowego w Łodzi w dniu 11 lutego o godz. 9 rano.

CZY WIECIE, ŻE...

Pojemny „żołądek" Łodzi. Zestawienia liczbowe wykazują, że w 1936 roku ubito łącznie bydła rogatego 50.373 sztuk 8810911 kg, cieląt 88065 (1533743 kg), świń 149483 (11982190 kg.), owiec 5065 (89992 kg), łącznie sztuk 292986 wagi 23.952.018 kg. Dowieziono ponadto z rzeźni podmiejskich do Łodzi 1535282 kg mięsa różnego gatunku. W zestawieniu nieobjęto drobiu, którego ubito w ciągu roku około 1.200.000 sztuk, dziczyzny (około 200.000 sztuk zajęcy, saren, kuropatw, bażantów i t. d.) oraz koni, których zarznięto 518, kóz 25. Łącznie spożycie mięsa w Łodzi w roku 1936 wynosiło ponad 30 milionów kilogramów przy stanie 650.000 mieszkańców, daje przeciętną spożycia po 4,5 kg na głowę. W porównaniu z latami ubiegłymi spożycie na jednostkę było niższe, co tłumaczy się zmniejszeniem siły nabywczej ludności, tudzież zwiększeniem spożycia jarzyn. (k)

SPORT

Po mistrzostwach w siatkówkę

Minęło już kilka dni od mistrzostw Polski w siatkówce żeńskiej, a świat sportowy w Łodzi w dalszym ciągu różnie komentuje sobie trzydniowe walki o zaszczytny tytuł mistrza Polski.

H. K. S. jako całość wypadł dobrze. Odniesione zwycięstwa nie były dziełem przypadku, do każdego spotkania harcerki przystępowały spokojnie z ambicją i co najważniejsze z wolą zwycięstwa. Jedno spotkanie przegrały z nieznaną dotychczas Olszą (Kraków) w stosunku 1:2 z różnicą zaledwie 2 do 3 pkt.

A. Z. S. Warszawa, po ostatnich swych sukcesach zagranicą, do mistrzostw przystąpił zbyt pewny swej klasy. W pierwszych dwóch dniach sprawiał wrażenie drużyny wybitnie przemęczonej i... pewnej utrzymania w dalszym ciągu tytułu mistrza. Nie udało się to jednak.

Olsza — Kraków, to rewelacja tegorocznych mistrzostw w siatkówkę. Dotąd szerszemu ogółowi świata sportowego nie znana, spowodowała zdetronizowanie A. Z. S. warszawskiego i co najdziwniejsze nie zdobyła z własnej winy (uległa bowiem słabiutkiemu A. Z. S. Lwów) tytułu mistrza Polski.

Polonia — Warszawa, to najbardziej nieobliczalna drużyna w mistrzostwach. Zwyciężała renomowanych przeciwników i ulegała maruderom tabeli. Jako całość zespół warszawianek grał nie równie.

Gryf — Toruń. Drużyna młoda, występująca tylko na własnym terenie, na szerszej arenie bliżej nie znana. Potrafiła jednak odebrać kilka cennych punktów swym rutynowanym przeciwniczkom, dowodząc, iż Pomorze w piłce ręcznej nie ustępuje innym ośrodkom.

Warta — Poznań. Mistrz okręgu poznańskiego zwyciężył tylko dwa razy w mistrzostwach swoje jeszcze młodsze od siebie koleżanki: Unię lubelską i A. Z. S. ze Lwowa. Największą zaletą poznanianek, to ich niezwykła twardość, pracowitość i ambicja. Te trzy zalety nie raz zastąpić musiały braki techniczne, które niestety były duże. Naogół jednak Warta wypadła dość dobrze.

A. Z. S. Lwów to zespół młodziutkich zawodniczek, które dopiero debiutują na arenie ogólnokrajowej. Nie miały szczęścia choć uśmiechało się ono do nich po kilka razy — opadały jednak na siłach, nie mogły się przeciwstawić swym przeciwniczkom innych okręgów.

Unia — Lublin choć zwyciężyła mistrza okręgu lwowskiego — A. Z. S., mając gorszy stosunek punktów, musiała pogodzić się z niewdzięcznym losem i zamknąć listę uczestniczek mistrzostw ostatnim miejscem w tabeli. Biorąc jednak pod uwagę, że siatkówka, a sport piłki ręcznej na terenie okręgu lubelskiego jest dopiero w początkach jego rozwoju, nie dziwimy się temu, że przedstawiciel tego okręgu zajął ostatnie miejsce.

Na marginesie powyższych mistrzostw musimy podkreślić, że kolegium sędziów, prowadzących wszystkie spotkania, tym razem zdało celująco egzamin. Nie było sporów ani protestów, a to rzadko zdarza się na tego rodzaju imprezach.

Kruszender zwycięża. W ub. niedzielę odbyło się spotkanie zapaśnicze o drużynowe mistrzostwo okręgu pomiędzy zespołami pabianickiego Kruszendera i łódzkiego Sokoła. Spotkanie to zakończyło się niespodziewanym zwycięstwem pabianiczan w stosunku 16:7. Wyniki techniczne poszczególnych walk były następujące, według kolejności wag: Rybak (S) uległ na punkty Kaleckiemu (KE), Bartoszek (KE) pokonał w 6 min. 35 sek. Nawrockiego (S). Ignaszewski (S) w pięknym stylu zwyciężył w 1 min. 49 sek. Piśniaka (KE). Następnie Pusz (KE) pokonał po ciekawej walce w 8 min. 32 sek. Piechotę (S). Bartyński (S) pokonał na punkty w stosunku 3:1 Wnuka (KE). W przedostatniej walce Fiedler (KE), który wykazuje doskonałą formę pokonał w 3 min. 11 sek. Szmidta (S) oraz w ostatniej Lipczyński (KE) otrzymał punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika. Sędziował na macie p. Tume-

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tem 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9.45.

1. DOMY-PARCELE

Dom
15 mieszkań Łódź 7.000, 5 mieszkaniowy Radogoszcz 4.000 wolny sprzedam, zamienię gospodarstwo dom okolicę Gdyni, Grudziądza. Wasidłow, Zawiszy 2. n 36 992

Okazyjnie
sprzedam willę dwumieszkaniową Poznaniu przy tramwaju 25 000. Dom Zleceń, Poznań, Pocztowa 15. zd 56 558

Kamienica
nowa, Łazarz, 55 000, wpłaty 45 000, kamienica nowa, cena 44 000. Karalus, Poznań, Marszałka Focha 25. zd 56 907

Kamienica
nowa przy Hetmańskiej dochodowa, parcela budowlana, cena 46 000, wpłaty 40 000, Karalus, Poznań, Focha 25. zd 56 906

Kamienica
nowa ogrodem, cena 30 000 wpłaty 15 000 hipoteki 10 000 amortyzacja. Bloch Poznań Aleje Marcinkowskiego 15. zd 56 922

6. OŻENKI

Panna
25, prowincja, wyprawa, 2 000, szuka inteligentnego, obrotnego kupca, kolonialka, piekarza — cukiernika. Poważne oferty Agencja Orędownika, Międzychód. n 37 081

7. SPRZEDAŻE

Sprzedam
stare przedwojenne banknoty niemieckie Reichsbanknoten z r. 1910 grosz za markę. Oferty Orędownik, Łódź, Piotrkowska 91. „Ok. 50 221". n 36 973

Sprzedam
dom w powiatowym mieście, dochód miesięczny 100, do objęcia 6 000. — Właściciel Wachowiak, Szamotuły, Calliiera 8. zd 56 325

Fabrykę
wód mineralnych i rozlewnię piw spiesznie sprzedam. Oferty Orędownik, Poznań zd 55 885

Gospodarstwo
68 mórg powiecie czarnkowskim ziemia średnia, zabudowania masywne 13 000,— sprzedam. Zgłoszenia agentura Orędownika. — Chodzież. n 36 962

Kolonialkę
zaprowadzoną, butelkową sprzedaż wódek, dużej wsi, powodu wyjazdu sprzedam. Sroczyński, Dobieszczyzna, pow. Jarocin. n 36 926

1 000 samochodów
rozebranych, używane części, podwozia mleczarskie, opony najtaniej w firmie Autoskład, Poznań, Dąbrowskiego 89, telefon 46-74. dg 3 517-18

Dom
nowy, 8 ubikacyj, 6 mórg, ogródek tanio sprzedam. Roszak — Leszno, Komeńskiego 42. zd 55 747

Gospodarstwo
68 pszenno-żytniej sprzedam, wpłaty 7 500, lub wydzierżawię. Właścicielka Kubelec. Kruszynek, poczta Chociszewo — Jarocin. zd 55 736

Kolonjalkę
zaprowadzoną, butelkowa sprzedaż wódek, dużej wsi, powodu wyjazdu sprzedam. Sroczyński, Dobieszczyzna, pow. Jarocin. n 21 820

Skład
towarów krótkich dobrze zaprowadzony zaraz sprzedam. Kaczmarkowa, Śrem, Mickiewicza 3. n 37 045

Dom
masywny, pięć ubikacyjny, piecami kaflowymi, chlewami, morga ogrodu, przy stacji. Poznania 3 000 Bartkowiak, Dopiewo, Poznań. zd 56 727

Fabrykę
mydła i proszków sprzedam, — pewna egzystencja. Oferty pisemne Orędownik, Poznań zd 56 520

Gospodarstwo
56 mórg z żywym, martwym inwentarzem sprzedam, cena ugodowa. Oferty Orędownik, Poznań zd 56 687

Dom
komfortowy, jednomieszkaniowy, zabudowania gospodarcze, ogród parcele, blisko rynku sprzedam. Stanisław Płonka, Krotoszyn, Leśna 3. zd 56 791



Cera pielęgnowana kremem
i pudrem „Sekret Piękności" Anida musi wzbudzić podziw. Pg 24 300-71.151

Sprzedam
zakład fryzjerski dobrze zaprowadzony okolica niemiecka. Informacje K'aus, Leszno, Wschowska 20. n 36 516

Okazja
skład nabiału i pieczywa dobrze prosperujący z powodu wyjazdu sprzedam tanio. Wiadomość w redakcji Orędownika, Poznań zd 55 815

11. KUPNA

Kupię
używane w dobrym stanie: dwie pary walcy jedna 500/300 mm. — druga 600/300 mm. Tryjer długość 2.000 do 2.500 mm. Przyrząd magnesowy. — Cylinder mączny długości 3000 do 4000 mm, 1 złożenie kamieni francuzów. Oferty Orędownik, Łódź „S. L." n 36 979

Akordeon
kupię. Warzecha, Czarnków. n 37 044

18. DZIERŻAWY

Do
wydzierżawienia
ogród owocowy, około 5 mórg — tylko chrześcianom. Wiadomość: maj. Łękińsko, pow. piotrkowski poczta Kleńczów. n 37 073

23 ROZMAITE

Chrześciańska
Wypożyczalnia sukien ślubnych, balowych, najelegantsze fasony, duży wybór Łódź, Limanowskiego 38, (Aleksandrowska) w pralni n 36 974

„Buchalteryjne
Współczesne Wykłady". Warszawa, Nowogrodzka 48, gwarantują wielodziedzinową samodzielność — natychmiastowy warsztat pracy! Zamiejscowym korespondencyjnie. T 20 078

Piekarnię
wydzierżawię, duża wieś kościelna, fabryka cegielnia stacja na miejscu. Zgłoszenia Agentura Kurjera Pozn., Jarocin. n 37 049

Piekarnię
wydzierżawię zaraz z urządzeniem, egzystencja pewna, duża wieś. Kowalski, Koźle, powiat Szamotuły. zd 56 881

Ondulacja
trwała 5.— zł aparatami: elektrycznym, powietrznym i parowym. Łódź Nawrot 54 a. Józef Podleśny. n 36 384

Wypożyczalnia
smokingów
najnowsze fasony wielki wybór. Jan Szymański, Łódź, Łagiewnicka 26, pralnia. n 36 407

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Gospodyni
panna, 40, kuchnia, konserwy, wędliny, szycie, nabiał — szuka pracy. Ostrzeszów, Chmielna 4, m. 3. zdg 56 058

Panienka
poszukuje posady do pomocy składzie, dzieci, robótkami. Na wyjazd. Oferty Poste-Restante Sieraków n Wartą 204. zd 56 493

b) Inni

„Emeryt"
obarczony 3 dziećmi bezrobotnymi posiadający 34 zł „emerytury" powstaniec wielkopolski, sokół — lat 48, w pełni zdrowia, referencje najlepsze, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia: woźnego, stróżostwa lub t. p. Zgłoszenia uprasza się Kurier Pozn. zdg 55 834-5

Mistrz szewski
kawaler, poszukuje pracy lub ożeni się z panną, która posiada własną pracownię. — Oferty do Orędownika, Poznań zd 56 056

Starszy
samotny, uczciwy, sumienny, znający uprawę roli szuka posady parobka. Oferty Orędownik, Poznań zd 56 767

Która
mleczarnia przyjmie syna w praktykę. Brycki, Poznań, — kie Garbary 33 — 12. zd 56 703

Poszukuję
posady inkasenta, podróżującego, woźnego za kaucją do 300 złotych. Oferty Orędownik, Poznań zd 56 862

Czeladnik
piekarski, znający cośkolwiek cukiernictwa za skromnym wynagrodzeniem poszukuje miejsca. — Bolączka, Stróżki, poczta Wronki. zd 56 677

Ogrodnik
wiek średni, żonaty, bezdzietny świadectwa bardzo dobre z handlowych i dworskich ogrodów przyjmie posadę zaraz lub później Oferty kierować do Orędownika Poznań zd 56 793

Dla
syna, lat 17, uczciwej urzędniczej rodziny, poszukuje nauki w piekarstwie - cukiernictwie. — Oferty Poste restante poczta Wojciechowo, pow. Jarocin B. M. 14. zd 56 792

Szofer
kowal, 15 lat praktyki, poszukuje posady, miejscowość obojętna. Zgłoszenia Orędownik Poznań zd 56 916

Pomocnik
handlowy branży tekstylnej, 3-letnia samodzielna praktyka, szuka posady. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Ujście. n 37 080

Ogrodnik
żonaty, lat 28, praktyką za granicą, doskonałe referencje, szuka posady zaraz lub później. Joachimiak, Będlewo, powiat Poznań. zdg 55 146

27. WOLNE MIEJSCA

Stebner
potrzebny do Zagórowa od zaraz na 90 szewców. Będzie dobre poparcie. Zgłoszenia Pyzderska 2. n 37 083

Czeladnik
szewski potrzebny zaraz. Karol Redel, Piotrków Trybunalski, Krakowska 38. zd 56 053

Różdżkarz
do szukania źródeł może się zgłosić, stała praca zapewniona. — Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 55 719

Służąca
skromna, czysta, z gotowaniem na wieś, 15 stycznia potrzebna. Kandulski, Młyn-Smolnica, pow. Wronki. zd 55 744

Monter
do reparacji maszyn oraz
stangret
od 1. 4. 37. na deputat
ogrodnik
kawaler od 15. 1. 37. potrzebni. Oferty z odpisami świadectw przyjmuje Maj. Mierzewo, poczta Jarząbkowo, pow. Gniezno. d 22 070

Kowal - maszynista
dobrze obeznany z reparacją maszyn i narzędzi rolniczych oraz garnituru młócarnianego, dobry podkuwacz z egzaminem możliwie wojskowym, znający się na świetle elektrycznym, potrzebny na deputat od 1. 4. 37. Maj. Piotrowo p. Krzesiny. zd 56 683

Rzeźnik
jako wspólnik do interesu, potrzebne 500—600 zł najchętniej samotny. Zgłoszenia Orędownik Poznań zd 56 797

Ekspedientka
do prowadzenia składu pieczywa towarów spożywczych na własny rachunek z kaucją. Adres Orędownik Poznań zd 56 782

Cholewkarz
oraz uczeń szewski potrzebni od zaraz, praca stała. A. Wolniak, Oborniki, Rynek 13. zd 56 889

Panu
za wypożyczenie 100—200 zł dam stałą posadę do fabrykacji soków Adres Orędownik Poznań zd 56 912

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Środa, 13 stycznia.

6.30 audycje poranne: **11.30** — audycja dla szkół: a) „Co się dzieje pod lodem" — pogadanka (dla dzieci młodszych), b) muzyka (płyty): **11.57** sygnał czasu: **12.03** muzyka salonowa w wykonaniu zespołu orkiestry rozgłośni poznańskiej (z Poznania): **12.40** — dziennik południowy: **12.50** „Jak ułożyć budżet" — pogadanka (z Katowic): **15.00** wiadomości gospodarcze; **16.10** „Zagadki muzyczne" — audycja dla dzieci starszych (ze Lwowa): **16.30** — koncert orkiestry pracowników Tramwajów i Autobusów Miejskich **17.00** „Żołnierz K. O. P-u a młodzież kresowa" — odczyt **17.15** „Rzadko słyszane pieśni" (ze Lwowa). Wykonawcy: Marja Sokól — śpiew Antoni Rudnicki — fortepian, Leon Sak — skrzypce, Piotr Pszenyczka — wiolonczela; **17.50** „Z kłopotów prelegenta w Ameryce" — felieton; (z Krakowa): — **18.00** pogadanka aktualna: **18.10** wiadomości sportowe; **18.50** „Nie czekajmy, lecz sami weźmy się do pracy" — pogadanka: **19.00** „Dziwny ślub" — obrazek z powieści T. T. Jeża pt. „Uskoki"; **20.35** chwila Biura Studiów: **20.45** dziennik wieczorny: **20.55** pogadanka aktualna: **21.00** koncert chopinowski wykona Sergiusz Tager; **21.30** Claude Debussy: kwartet smyczkowy: — **22.00** muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R.

KRAJOWE

Środa, 13 stycznia.

Warszawa — 15.15 „Fragmenty operowe" (koncert z płyt): **15.55 do 16.10** skrzynka techniczna: — **19.20** „Płyta za płytą" — muzyka taneczna; **20.00** orkiestra Alberta Sandlera (płyty); **23.00** muzyka taneczna (płyty).

Środa, 13 stycznia.

Lwów — 7.35—8.00 muzyka lekka z płyt: 1. R. Hildenbrandt: Klejnoty, 2. Galos: Nad jeziorem Como, 3. Robrecht: **14.30** muzyka lekka na płytach: **15.30** Lwowskie wiadomości bieżące: **15.35** dwa intermezza Mascagni'ego (płyty): **15.45** skrzynka techniczna: **15.55** lekka piosenka (płyty): **18.20** — muzyka lekka z płyt: **19.20** — „Koty na klawiaturze" (audycja słowno-muzyczna) — z Krakowa: **23.00** Wśród tańca (płyty).

Środa, 13 stycznia.

Toruń — 13.00 wszystkiego po trochu (płyty): **15.35** wiadomości społeczne: **15.40** muzyka orkiestrowa (płyty): **16.00** „Poznajmy pisarzy pomorskich" — „Józef Chociszewski" — recytacje: **19.20** — „Ryszard Wagner — człowiek i artysta". Audycja ilustrowana muzyka z płyt.

Środa, 13 stycznia.

Katowice — 13.00 koncert życzeń (płyty): **13.15** muzyka lekka i taneczna (płyty): **15.38** wiadomości giełdowe: **15.35** życie kulturalne Śląska; **15.40** koncert popularny (płyty): **18.20** reportaż z kolonii zimowych: **18.30** muzyka z płyt: **18.50** „O samokształceniu w zespołach" Przysposobienie Rolniczego" — pogadanka: **19.20** „Tamburica" — zespół instrumentów jugosłowiańskich: **19.40** „Na raciborskim bruku" — reportaż: **19.50** Zagłębie Dąbrowskie ma głos" ..

Środa, 13 stycznia.

Kraków — 14.00 lokalne wiadomości gospodarcze: **14.05** koncert rozrywkowy (płyty): **15.30** muzyka cygańska (płyty): **15.55** pogadanka p. t.: „O kościele ongiś najsmutniejszym", wygł. ks. prof. Henryk Weryński: **16.07** wiadomości z dnia: **18.20** arie i duety (płyty): **19.20** „Koty na klawiaturze" — bałagan rewiowy (transmisja do Lwowa).

Środa, 13 stycznia.

Łódź — 13.00 melodie operetkowe (płyty za płytą): **14.57** łódzkie wiadomości giełdowe: **15.40** sola wokalne i instrumentalne (płyty): **18.20** „Walce" (płyty): **19.20** — wyjątki z opery „Faust Gounoda (płyty): **19.45** felieton p. t. „Samorząd łódzki w walce z nędzą i zaniedbaniem miasta": — **20.00** kolędy w wykonaniu chóru szkoły Powszechnej Nr. 53 w Łodzi pod dyr. Edwarda Adamczyka.

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na środę:

10.30 Leningrad. — „Wilhelm Tell" op. Rossiniego.
11.05 Praga. Koncert kwartetu salonowego.
18.00 Berlin. Wesoła audycja muzyczna z Frankfurtu. **Kolonia** Muzyka kameralna **18.30 Hilversum.** Koncert orkiestry z udz. — Józefa Schmidta (śpiew).
19.00 Koenigswust. Wesoła audycja muzyczna. **19.15 Wiedeń.** — Koncert symf. **Bruksela franc.** Muzyka kameralna. **19.30 Budapeszt.** Transm. z opery. **19.50** — **Bratislawa.** „Złoty kogucik" op. Rimski-Korsakowa.
20.00 Sztokholm. Koncert symf **Monte Ceneri** — Koncert organowy. **20.10 Beromuenster.** Utwory J. Brahmsa. **20.40 Mediolan.** „Primarosa" opt. Pietriego — **Rzym.** Koncert orkiestry. **20.45 Monte Ceneri** — Offenbach" — koncert rozrywkowy **Droitwich.** Festival Bacha. **Londyn Reg.** — „Zaproszenie do walca" słuchowisko muzyczne. **Sztutgart.** — Koncert Beethovenowski.
21.00 Bruksela flam. Środowy koncert symf. **Lille.** Transm. z opery.
2200 Bruksela franc. Środowy koncert symf., część II
24.00 Frankfurt. Niemieckie melodie operetkowe, do godz. 2.

ORĘDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2,34 zł, kwartalnie 7,—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie (6 wydań tygodniowo). — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25 każdego miesiąca w urzędach pocztowych, a listowych lub wprost w centrali Orędownika, Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. 200 149.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane wraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W pajęczej SIECI

Sensacyjna powieść współczesna — Napisał specjalnie dla „Orędownika" Antoni Hram

58)

Nieczuły zbir ani drgnął na ten widok, upajając się cierpieniem swojej ofiary. Jego spojrzenie i cyniczny uśmiech wyrażały pełnię zadowolenia.

— I powiedz teraz, Świderku, kto z nas jest sprytniejszy: ty czy ja? — zapytał z sarkazmem.

— Ty... ty... daj mi pić... błagam! — jęczał dalej opryszek.

— A widzisz. A tobie się zdawało, że Rachmil Guterman pozwoli wyprowadzić się w pole... o nie, przyjacielu...

— Pić...

— Zaczekaj troszeczkę i nie przerywaj mi, gdy mówię. Pomiędzy mną a tobą musi być pewien dystans. Nie jestem takim ordynarnym chamem jak ty i dlatego nie szukałem na tobie zemsty w postaci pałki czy też noża. Tym się brzydzę. A mimo to, przyznasz chyba, dość skuteczny wymyśliłem środek, aby cię trochę utemperować, he, he, he...

— Pić... ulituj się...

— Zaraz, zaraz Świderku — powiedział Rachmil i na chwilę opuścił kaźnię opryszka. Kiedy powrócił niedługo potem, trzymał w ręku spory kubek z czystą jak kryształ wodą.

— Jest woda, Świderku, zobacz — powiedział i rozlał trochę na ziemię.

Świder zawył i targnął się na powrozie, jak wygłodzony pies rzuca się ze skomleniem do kości, której nie może dosięgnąć. Jego jęk przeszedł teraz w jakiś zachrypły charkot.

— Chciałbyś, prawda?... czysta, zimna... oh, jaka dobra — napił się trochę i zamlaskał z zadowolenia.

— Daaaj... daaaj!... — zawył opryszek.

— Zaraz, Świderku — dręczył go w wyszukany sposób.

Jednakże nerwy opryszka nie były już w stanie wytrzymać tych strasznych katuszy, jakie przeżywał. Świder wpadł w nagły szał i z dzikim rzężeniem począł szarpać się na powrozie, jakby w ostatnich przedśmiertnych konwulsjach.

Rachmil zrozumiał, że przeciągnął napiętą strunę i chlusnąwszy na twarz Świdra nieco wody, postawił obok niego naczynie z wodą, a sam szybko odskoczył na bok.

Więzień pochwycił kubek w obie dłonie i przywarł do jego brzegu spieczonymi wargami. Jego bolesne, przejmujące skomlenie przeszło teraz w cichy pomruk niewysłowionej rozkoszy.

Gdy wreszcie, wypróżniwszy litrowy garnek do dna, odjął naczynie od ust, Rachmil zapytał:

— Dobre, co?

— Mało... daj jeszcze...

— Nie bądź bezczelnym, mój Świderku — uśmiechnął się Guterman. — Powinieneś przede wszystkim podziękować mi za to.

— Dziękuję ci, dziękuję, ale daj jeszcze... jeszcze... — Jego spojrzenie wyrażało bezgraniczną wdzięczność lecz zarazem i prośbę.

— Najpierw porozmawiamy, Świderku — rzekł Guterman, opierając się o ścianę. — O ile dojdziemy do porozumienia, dostaniesz tyle wody, ile tylko twój wielbłądzi żołądek pomieści; ale nie teraz. I nie jęcz mi, gdyż inaczej zostawię cię tutaj i więcej nie powrócę.

Świder, pomimo męki, jaką przechodził, umilkł, natychmiast, wiedząc, że Guterman potrafi dotrzymać obietnic, jeżeli chodzi o zaspokojenie swych sadystycznych instynktów.

— Mów, zrobię wszystko... rozkazuj... — wyszeptał.

— Potrzeba mi człowieka, któryby zastąpił ciebie, ty podły zdrajco! — powiedział Guterman. — Tylko ten musi być pewny w stu procentach. Pamiętaj, że od tego zależy twoje nędzne życie. Przeprowadzę cię do innej kryjówki, o której ja tylko będę wiedział. Jeśliby więc polecony przez ciebie człowiek uczynił mi coś złego, wówczas ty zginiesz głodową śmiercią w swoim więzieniu, pamiętaj! — upomniał go.

— Po co szukać nowego, kiedy ja mogę to zrobić. Będę ci służył wiernie jak pies — wyszeptał opryszek z wyraźnym wysiłkiem.

— Wykluczone — uciął Rachmil. — Kto raz stracił me zaufanie, ten go już więcej nie odzyska; przepadło. Czy masz kogoś takiego?

— Mam — odpowiedział Świder z pośpiechem. — Józef Pokrzywa, nazywają go Rudzik.

— Gdzie się można z nim spotkać?

— „Pod bocianem" — odpowiedział opryszek.

— No więc dobrze. Nie zapominaj tylko, że od jego uczciwości zależy twoje życie, pamiętaj! — rzucił mu wymowne spojrzenie.

— Rudzik jest pewny.

— Zobaczymy. A teraz przyniosę ci wody i coś lepszego do jedzenia, a następnie, jak powiedziałem, ulokuję cię w innej piwnicy; ta na dole, pamiętasz?

— Pamiętam.

— A zatym do zobaczenia, mój kochany Świderku!

„Ciotka Krygier"

Kiedy Guterman nazajutrz wszedł do pokoju Krynickiej, zastał ją zajętą pisaniem jakiegoś listu. Zauważyła go dopiero wtedy, gdy stanął obok niej.

Beata zerwała się przestraszona, zakrywając dłonią tekst pisma.

— Do kogo to, Beciu? zapytał, spoglądając jej w oczy.

— Nie mogę ci tego powiedzieć — odparła z jakimś zalęknięciem w swych dużych, czarnych oczach.

— Mnie nie powiesz? — zdziwił się, kładąc rękę na jej białej, rasowej dłoni.

— Nie, Rachmilu; o tym nie może nikt wiedzieć.

To zaintrygowało go jeszcze więcej.

— Nie bądź dzieckiem, maleńka — przemówił z perswazją. — Wiesz jak jestem dla ciebie życzliwy, a z drugiej strony chyba dość już nacierpiałaś się wskutek swej skrytości i nierozwadze. Jeślibyś od początku zaufała mi w całej pełni, ominęłoby cię na pewno niejedno przykre rozczarowanie.

— Być może — odpowiedziała — ale ten właśnie list wynika z tamtych nierozważnych, jak mówisz, posunięć i jest ostatnim moim błędem.

— Zaciekawiasz mnie nie na żarty — przyznał się szczerze Guterman. — Pokaż to, Beciu — starał się delikatnie i niby żartem wydrzeć jej z dłoni zapisany arkusz papieru.

— Nigdy... za nic! — zawołała i odskoczywszy od niego, poczęła szybko drzeć kartkę na drobne strzępy, poczym zmiąwszy je razem, podbiegła do otwartego okna i wyrzuciła na ulicę.

Guterman z trudem zdołał opanować wściekłość, jaka zawładnęła nim w tej chwili.

— Jesteś niedobrą, Beciu — wysilił się na spokój. — Kto wie, czy nie dzieląc się wszystkimi myślami ze mną, nie brniesz dalej w tym bagnie, z jakiego pragnę cię wydźwignąć za wszelką cenę.

— W bagnie? — uśmiechnęła się blado. — Czyż może istnieć większe bagno nad to, w jakim tonęłam dzięki wam?...

— Dzięki jemu, powiedz — sprostował. — To on, nasz szef był jedynym sprawcą naszego nieszczęścia! ja, podobnie jak ty, byłem tylko na jego żołdzie.

— I jesteś do dziś, bo nie masz odwagi, jak ja, zerwać z dotychczasowym życiem i pomścić doznane krzywdy.

— Na kim? — zapytał, chociaż domyślał się łatwo, o kim Beata mówi.

— Na nim, na Lanickim, czy jak on się tam dziś nazywa.

— Więc chciałabyś, abym pomścił twe krzywdy, Beato?

Oczy kobiety rozpaliły się żarem nienawiści. — Czyż możesz o to pytać?.... To byłoby dla mnie jedynym dowodem, że i ty chcesz wrócić na prawą drogę...

— I zaufałabyś mi wówczas?

— Tak.

Rachmil uśmiechnął się chytrze.

— Dobrze — powiedział. — Mogę przekonać cię jeszcze dziś. Dziś jeszcze mogę rzucić ci do nóg zmasakrowany łeb tego potwora; Lanicki już nie żyje.

Spojrzała na niego z niedowierzaniem i lękiem.

— Tak, Beciu. Zamordowałem dziś w nocy tego zbira, bo wyczuwałem, że pamięć o tym podłym człowieku zatruwa ci spokój. Musiałem to uczynić i uczyniłem dobrze.

— Czy to możliwe?

— Zapewniam cię. A wiesz co było główną przyczyną mojego postanowienia? — zapytał.

— Nie wiem; mów.

— On chciał cię zgubić — odparł Guterman. — Był w kontakcie z władzami i inżynierem Burskim.

— Z Burskim? — zdziwiła się. — To niemożliwe; przecież do więzienia go nie wpuszczono.

— Wpuszczono, moja Beciu. Nie stawiano najmniejszych przeszkód. O, z naszego szefa był nieprzeciętny spryciarz — uśmiechnął się Rachmil.

— Mów mi, Rachmilu... powiedz wszystko — nastawała kobieta, zaintrygowana ostatnią wiadomością.

— Lanicki występował przed władzami w roli obrońcy sądowego, adwokata Michała Grochulskiego. Miał bronić oskarżonego przez ciebie inżyniera.

Oczy Krynickiej wyrażały teraz zdumienie. Nie mówiła nic, a tylko spoglądała na swojego rozmówcę, jakby go nie poznając.

— Domyślasz się teraz, co ci w tym wypadku groziło — ciągnął dalej Guterman, wykorzystując stan Krynickiej. — Że nie trudno było mu przekonać władze o bezpodstawności twych obciążających zeznań, nie potrzebuję chyba dodawać. Tobie oczywiście groziło za to wieloletnie więzienie, o ile w międzyczasie nie dokonałby na swej byłej agentce okrutnego samosądu. Czyż mogłem zatym dopuścić, aby Lanicki zdołał wprowadzić w czyn swe piekielne zamysły? — zapytał.

— Czy tobie chodziło tylko o mnie? — odezwała się wreszcie Krynicka.

— Możesz myśleć inaczej? — odpowiedział niepewnie.

— Mogę dlatego, że Lanicki, chcąc udowodnić niewinność Burskiego, musiałby w pierwszym rzędzie oskarżyć ciebie i twojego wspólnika — odparła szczerze. — A przyznasz chyba, że większa jest kara za zamordowanie człowieka, niż za fałszywe oskarżenie.

— Jesteś w błędzie, moja kochana, rozumiejąc w ten sposób — uśmiechnął się Guterman. — Mnie szef do ostatniej chwili obdarzał pełnym zaufaniem i byłem mu potrzebny. Cóżby zdziałał beze mnie, zwłaszcza obecnie, po twoim wystąpieniu?... Śmieszna jesteś, dziewczyno, z swymi podejrzeniami.

Krynicka nic nie odrzekła, choć nie znaczyło to bynajmniej, aby podzielała zdanie Gutermana. Życie szpiegowskie nauczyło ją nieufności, nawet w odniesieniu do swoich najbliższych. Zresztą do tego, aby nie wierzyć Rachmilowi, miała zbyt wiele powodów. Zamyśliła się i jakiś czas nie odzywali się obydwoje. Dopiero po upływie kilku minut Beata, jakby idąc za tokiem myśli, przemówiła niemal szeptem:

— Kto wie, czy nie lepiej by się stało, aby Lanicki zdołał wprowadzić w czyn swoje zamiary... Po co mu przeszkodziłeś...

— Opanowuje cię na nowo zgubna apatia — skrzywił się niezadowolony Rachmil. — Tak ci mówić nie wolno. Jesteś młoda i życie dopiero się przed tobą otwiera. Życie pełne ponętnego uśmiechu — perswadował.

— Nie łudź mnie, skoro sam nie wierzysz w swe słowa. Ty dążysz uparcie do celu, który dla mnie nie jest żadną tajemnicą, a ja mam być tylko powolnym narzędziem w twoim ręku, jak byłam dotąd w ręku tamtego. To jest jasne...

— Posłuchaj mnie, Beato — przerwał jej Rachmil. — To, co teraz pragnę ci wyjawić, miałem zamiar powiedzieć znacznie później. W błędzie jesteś, jeśli sądzisz, że chciałem cię użyć jako narzędzia dla swych celów. Przypuszczam, iż miałeś w tym wypadku na myśli tajemnicę owego wynalazku. Otóż zdziwi cię to zapewne, jeśli powiem, że plany tego cudownego wynalazku znajdują się w moim ręku. Odpadają więc zupełnie twoje pierwotne przypuszczenia. — Rachmil urwał i utkwił niespokojne spojrzenie w Beacie Krynickiej, oczekując, jakie wrażenie ta wiadomość uczyni na byłej agentce. Niestety, zawiódł się w swych przypuszczeniach. Krynicka milczała dalej, wpatrzona tępo w przeciwległą ścianę i ani jeden muskuł jej twarzy nie drgnął dotąd.

— Nie cieszysz się z tego, Beciu? — zapytał zaniepokojony. — Przecież to dla nas wielkie szczęście; spełnienie najgorętszych marzeń i nagroda za tyle nadludzkiego trudu, pełnego niebezpieczeństw — mówił szybko, z przejęciem, starając się rozbudzić w niej zapał.

— Ja nie mam już żadnych marzeń, żadnych złudzeń — odpowiedziała bezdźwięcznie, z wyraźną apatią. — Nie wierzę w szczęście ani w ludzi. Pragnę tylko spokoju, spokoju wiecznego... Zapaść w sen nieprzerwany, obrócić się w nicość...

— I on tego pragnie, ten podły — wycharczał Rachmil. — Otworzysz szczęście temu człowiekowi, który pogardził twą płomienną miłością. O, on chciałby twej śmierci — podniecał ją, — gdyż wówczas odzyskałby utraconą chwilową wolność, aby oddać swe serce innej kobiecie. Aby ją zawsze mieć przy sobie, obdarzać pieszczotami, których tobie poskąpił; aby być z nią szczęśliwym...

— Milcz! — przerwała mu Beata i w jej ciemnych, przepastnych oczach rozgorzały płomienie.

— A widzisz... — ucieszył się Guterman.

— Pozostaw mnie w spokoju, proszę. Niech to wszystko rozważę... w głowie mi się mąci — szepnęła i oparła się ciężko o poręcz krzesła.

— Rozważ... — zgodził się Rachmil. — Uprzytomnij sobie to wszystko, czego doznałaś od tego człwieka, a wówczas zmienisz radykalnie swe sądy. A na mnie licz zawsze. Odwiedzę cię niebawem.

To powiedziawszy, Rachmil pożegnał Krynicką i zadowolony, że zdołał w jej sercu rozbudzić na nowo zagasłe chwilowo uczucia, opuścił jej mieszkanie.

Był to zresztą najwyższy czas, aby udać się „Pod bociana". Dochodziła bowiem jedenasta, a miał jeszcze przed sobą około trzech kilometrów drogi, którą dla ostrożności zamierzał odbyć pieszo.

— Tylko się nie zrażaj, Rachmilku — powiedział Guterman w myśli, schodząc po szerokich schodach hotelu, w którym Beata zamieszkiwała chwilowo. — Z kobietami trzeba ostrożnie, a przede wszystkim nie należy się zrażać chwilowymi niepowodzeniami. Z początku stroi fochy, udaje ofiarę zawistnego losu, objawiając zniechęcenie do życia, a wystarczy tylko wspomnieć choć słówkiem o innej gąsce, która ma się rzekomo stać jej szczęśliwą następczynią przy boku ukochanego, a wnet wyłazi z niej właściwa natura. Och, ta zazdrość, ona może zdziałać wszystko, zwłaszcza, gdy jak w danym wypadku, idzie w parze z wygórowanym mniemaniem o sobie — uśmiechnął się. Na wspomnienie, że Burski może być szczęśliwy z inną, zaraz się mojej Beci rozpaliły oczka płomieniem. Wiem co robię i od dzisiaj na tym koniku trzeba jeździć.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nie tak in illo tempore bywało...

Jego Królewska Mość Karnawał

W dobie dancingów — Czem się wyróżnia współczesna panna — Sprawa toalet — Lekcje dobrego tonu



Stroje z r. 1762.

Żyjemy wprawdzie w epoce dancingów, więc rozpoczęty właśnie karnawał nie ma już tego uroczystego posmaku, jaki miewał za czasów matek i babek, niemniej przeto, i teraz niejedno serce niewieście puka raźniej na myśl o nadchodzących balach. Dawniej, naturalnie nastrój ten miał swoje o wiele większe natężenie. Był to ten właściwy okres w ręku gdy „panna na wydaniu" stawała w obliczu swego przeznaczenia i niejedną odprawiała nowennę na intencję udanego karnawału. Więcej jeszcze trapiły się i troskały mamy i ciocie na myśl o tym, aby panienki „nie siedziały" aby tylko w karneciku balowym zapisało się jak najwięcej danserów do kwadryla, czy kotyliona, lub mazura. Pociły się krawczynie nad obmyślaniem ponętnych toalet, boć w końcu na nie spadała cała odpowiedzialność nieprzewidzianej klęski, gdy po powrocie do domu kwaszono się tym, że „panna idzie w lata", a żaden „starający się" nie zabiega o jej względy — mimo, że rodzina niejednemu „robiła awanse". — Miały przecież matki nieraz po trzy i pięć „świeżo wypieczonych bułeczek", musiały „matkować" niejednej siostrzenicy, a wiedziały przecież, jak chmurnie będzie kontrolował pan domu rachunki balowe, jeśli karnawał zakończy się znów „bez rezultatu". Podobnie zresztą troskali się i naturalnie podniecało ambicje aranżerów zabawy.

Dziś wszystko to mniej lub więcej poszło w niepamięć, wraz z terminologią karnawałową, a współczesna panna, spędzająca ranek w kostiumie narciarskim, na wycieczce z kolegami, a wieczór w dancingu uśmiecha się z politowaniem, słuchając, jak bajki opowieści balowych ciotki, należącej do nieznanej już dziś kategorji „starych panien". Podobnie myślą i młode matki, nie kłopoczące się zbytnio tym, w jaki sposób ich córki spędzają karnawał, niepomne już tych długich, męczących nocy, jakie ich własne matki spędzały na kanapkach pod ścianami balowej sali, pilnie bacząc między jedną drzemką, a drugą, czy „konkurent" jest właściwy i czy panienka powinna udzielić mu aż dwu walców z rzędu. I to minęło. A jednak niejedno w toku dziejowym powraca, choć w formie zmienionej. Do niedawna jeszcze przyjmowało się z rezygnacją modę krótkich do kolan sukien i modę ciasno opiętych szat. Dziś kaprryśna moda odwróciła się daleko wstecz i ze starych, zamierzchłych rekwizytów wydobywa szerokie, dostojne szaty, długie treny, odstające na ramionach rękawy, i cały arsenał różnych ozdób, o których, jeszcze przed kilku laty myślało się ze zgrozą. Maluczko! A doczekamy się jeszcze krynoliny!

A przecież nasze prababki bawiły się nieźle w swoich kunsztownych „robes à paniers", w swoich toaletach „a la française", czy „a la polonaise", boć i takie suknie były w użyciu za czasów Ludwików. A ileż trzeba było przemyślanej inwencji, aby to nosić. Więc ukryte pod suknią rusztowanie druciane, które, umieszczone wokół bioder wznosiło się pod jedwabiami w górę służąc łokciom, za oparcie. Ciekawy ten koszyczek, można było składać i rozkładać do woli, np. przy wsiadaniu do karocy, lub przy przejściu przez wąskie drzwi. Zato na sali balowej toaleta rozpościerała się wspaniale, stanowiąc tło dla wąskiej talii i obramowanie dla głębokiego dekoltu i wysokiej, kunsztownej fryzury. Do tego naturalnie należały i ruchy odpowiednie i gracja i wdzięk i taniec wytworny a dobrze wyćwiczony. Niesłychanie pracowity był ten strój dla ówczesnych „szwaczek" a również uciążliwy dla tych, które je nosiły. Mimo to prababki nasze dawały sobie doskonale radę i zbierały hołdy odnośnie swej urody i dobrego wychowania.

Porównując jednak dzisiejsze żurnale mód z dawniejszymi pokazami strojów nie możemy już uśmiechać się sceptycznie. Niejedno dziwadło noszą panie i dziś z zadowoleniem i bez szemrania, powróciło się do długich sukien i posuwistych trenów, do krępujących ruchy, fałd, rękawów, kołnierzy. Nawet loczki kunsztownie kręcone, choć już nie z pomocą „papilotów" Zosi z „Pana Tadeusza", stały się znów modne.

A jednak jest coś, nad czem trzeba się zastanowić. Bo, moda? I owszem kwestia jednego zamówienia u krawcowej, ale jak to nosić? Jak się w tym poruszać? Jak się zachować? Oto problem!

Jeżeli dama w krynolinie rozpoczynała ślicznie drobiącym kroczkiem menueta i w ciasnych, lekkich pantofelkach robiła piruety i dygi, to ten „pas de danse" doskonale harmonizował z jej ubraniem, a również i w posuwistym walcu szaty współdziałały doskonale z jej przyrodzonymi ruchami. Jakże jednak wyglądać będzie ta sama, czy podobna suknia długa, fałdzista, gdy panna, nawykła do sportu i wychowana „fizycznie" wkroczy na salę mocnym, ostrym krokiem, wyrzucając przed siebie daleko sprężyste nogi, przyzwyczajone do butów narciarskich i do niskich obcasów tenisowych trzewików. A ręce? Dotąd w wygodnym swetrze i grubych rękawicach, lub w kostiumie gimnastycznym, a teraz nagle w zwiewnych, lub nastroszonych rękawach. Ale to nie wszystko. A cały sposób bycia, sposób wyrażania się, zachowania, siadania na fotelu, a nie w kajaku, przesuwania się po posadzce, a nie brodzenia w piasku plażowym, i t. d. to wszystko razem nie takie znów proste i łatwe. Kto sobie z tym da radę i kto będzie wyglądał estetycznie? Bo przebrać się to fraszka! Ale przeobrazić się i ze sportsmenki stać się nagle damą, to już całe zagadnienie.



Stroje z r. 1837.

Na progu rozpoczynającego się karnawału będą więc musiały matki znów powrócić do dawnych lekcyj dobrego tonu, w stosunku do córek, gdy te zdecydowały się nawrócić do dawnych strojów. Dla starszych pań stanie się to niezawodnie momentem rewanżu, chwilą złośliwego tryumfu, dla młodych to Canossa, ale z pewnością nie przykra, jakby się zdawać mogło.



Księżniczka Juliana z swym małżonkiem księciem Bernardem w złotej karecie na ulicach Hagi

Urwał się z szubienicy

Niesamowita scena rozegrała się w tych dniach w Szanghaju. Hinduski policjant Atma Singh został skazany na śmierć przez powieszenie za zabójstwo jednego ze swych kolegów. W chwili kiedy denat zawisł na szubienicy zerwał się sznur i Atma Singh runął na ziemię. Niezwłocznie zawezwano na miejsce wypadku pogotowie, które odwiozło go do szpitala więziennego. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że stryczek został już przed egzekucją naderwany i wszystko było przygotowane dla uratowania skazańca. Według zwyczaju, stosowanego w Chinach i wielu innych krajach nie wiesza się po raz drugi skazańca, zerwanego ze stryczka.

O zamiar uratowania Singha posądzony jest kat szanghajski uważany za przyjaciela Hindusów. W kołach sądowych liczą się z możliwością ułaskawienia policjanta i zamiany mu kary śmierci na dożywotnie więzienie.

Humor

Rzeczywiście fenomen.

— Powiedz mi mężusiu, co to jest fenomen?

— Fenomen, moja droga, to jest żona, która potrafi w budżecie domowym związać koniec z końcem.

Podwójne zmartwienie

— Czemu płaczesz, żonusiu?

— Ach, bo mi tak żal biednego kurczątka, że je musiano zabić, a w dodatku mi się przypaliło.

Przetrzymał go

Mały Bobuś nie chce spać. Ojciec siada więc przy jego łóżeczku.

— Będę ci opowiadał bajeczki, żebyś zasnął.

— Dobrze tatusiu.

Ojciec opowiada godzinę, dwie... Wreszcie zapada cisza. Matka, siedząca w sąsiednim pokoju oddycha z ulgą. Po jakimś czasie przestanawia zaglądnąć. Drzwi od pokoju dziecinnego otwierają się cicho.

— Śpi? — pyta matka.

Na progu stoi Bobuś w nocnej koszulce i mówi:

— **Tak, mamusiu, tatuś nareszcie już zasnął...**



Stroje z r. 1777.

Instytut meteorologiczny a rozwód

Przed jednym z sądów budapeszteńskich rozegrała się interesująca rozprawa na tle rozwodowym.

Żona pewnego maszynisty kolejowego wniosła podanie o uchylenie małżeństwa. Według procedury węgierskiej każda skarga winna być dokładnie umotywowana. Jako istotny motyw tego kroku pani Gerlitz podała małą dbałość swego małżonka. Maszynista kolejowy pracował bowiem w godzinach nocnych i podczas dnia sypiał, nie troszcząc się wiele o swą połowicę.

Jako konkretny fakt, mający udowodnić zdradzieckie intencje męża, zakomunikowała pani Gerlitz sądowi, że pewnej nocy grudniowej, kiedy dość wcześnie powrócił mąż ze szlaku, nie udał się bezpośrednio do domu, lecz spędził resztę wieczoru w wesołym towarzystwie. To miało zadecydować o wydaniu przychylnego orzeczenia sądu. Zanim jednakże to nastąpiło, sędzia przesłuchał oskarżonego maszynistę, który oświadczył, że tej nocy szalała straszliwa burza, uniemożliwiająca powrót do dalekiego ogniska domowego. Na potwierdzenie tego argumentu zażądał przesłuchania urzędnika instytutu meteorologicznego. Tak też uczyniono i przed sędzią stanął przedstawiciel instytutu meteorologicznego, zeznający, że twierdzenia maszynisty oparte są na prawdzie. Wspomnianej nocy szalała straszliwa wichura połączona z ulewnym deszczem tak, że wiele osób nie mogło powrócić do swych mieszkań. Komunikacja tramwajowa uległa bowiem przerwie.

Dając wiarę tym zeznaniom maszynisty kolejowego Gerlitza sąd uznał powody skargi za mało realne i odrzucił żądanie rozwodu. Epilog całej sprawy był nieoczekiwany. Pani Gerlitz, która miała dość prawowania się przed sądem i częstych odwiedzin w kancelariach adwokackich, prosiła swego męża o przebaczenie.

Złamany psychicznie maszynista, wzruszony skruchą swej najbliższej istoty, fakt ten przyjął z prawdziwym zadowoleniem i radością, jaką odzyskał stracone szczęście.

Uczynił swej żonie przyrzeczenie, że w Nowym Roku mimo burz i błyskawic zawsze zdążać będzie po służbie bezpośrednio do swej najcenniejszej przystani życiowej — do domu.